OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 6 LUTEGO 1929 ROKU. Nr. 36.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | konto czek. P.K.O. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

ś. † p.

Ksiądz Szambelan TEODOR URBAŃSKI

Proboszcz parafji w Golonogu

URODZONY DNIA 2 LUTEGO 1871 r. PO DŁUGICH i CIĘŻKICH CIERPIENIACH, ZASNĄŁ w PANU DNIA 4 LUTEGO 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła parafjalnego w Golonogu odbędzie się w środę 6 lutego o godz. 18, pogrzeb w czwartek 7 lutego o godz. 9.30.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

RODZINA.

Z sali sejmowej.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM.

Warszawa, 6.2 (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się w nastroju spokojnym, bez szczególniejszych wydarzeń.

Przedmiotem obrad była dyskusja nad budżetem Ministerstwa komunikacji.

Po dyskusji pos. Kozłecki (kl. narod.) oświadczył, że stanowisko Rządu w sprawie uposażenia urzędników nie zadawala jego klubu. Mówca wskazał na wnioski oszczędnościowe jego stronnictwa w sumie 93 milj. zł. przy przyjęciu których możnaby pokryć 10 proc. podwyżkę płac.

Na zarzuty wysunięte przez paru mówców odpowiadał min. Kühn, przyczem prosił o podawanie konkretnych wypadków, aby winni mogli być ukarani.

Po przemówieniu min. Kühna przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa rolnictwa.

Walne zebranie

AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 5.2. W dniu 7 b. m. odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Porządek dzienny obejmuje zatwierdzenie bilansu Banku, jak również wybory 3 członków Rady i 3 zastępców w oraz 5 członków komisji rewizyjnej i 5 zastępców. (AW)

Po 40 kilogr. mięsa

ZJEDLI MIESZKAŃCY WARSZAWY.

Warszawa, 5.2. Inspektorat weterynaryjny magistratu obliczył, że mieszkańcy Warszawy w r. ub. spożyli około 40 miljonów kilogramów mięsa. Przeciętnie zatem wypada na 1 mieszkańca około 40 kg. spożytego mięsa.

Garsorka na złotych monetach

REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 5.2. Mennica francuska zatwierdziła projekt nowych 100-frankówek złotych. Monetę tę zdobić będzie główka dziewczęca, przyczem po raz pierwszy na świecie główka na monecie będzie miała fryzurę chłopięcą. (AW)

Ton ugodowy

KANCLERZA REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, 5.2. Mowa, wygłoszona onegdaj w Gracu przez ks. kanclerza dr. Seipla, wywołała w kołach politycznych liczne komentarze, ponieważ była nastrojona na nutę bardzo ugodową wobec socjalistów.

Tłomaczą to tem, że kanclerz dąży do pewnego rodzaju zawieszenia broni ze względu na nieporozumienia między chrześcjańsko - społecznymi a wielkoniemcami, które osłabiło front koalicji rządowej. (AW)

Interwencja w Berlinie

W SPRAWIE TROCKIEGO.

Berlin, 5.2. „Börsen Kurier“ dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że ambasador sowiecki w Berlinie Krestiński interwenjował wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie w sprawie udzielenia Trockiemu zezwolenia na wyjazd i pobyt w obrębie Rzeszy niemieckiej.

Życzenie ambasadora ba być zakomunikowane do zaopinjowania gabinetowi Rzeszy.

ś. † p.

STANISŁAW ŻARSKI

TECHNIK MAGISTRATU SOSNOWIECKIEGO.

opatrzony św. Sakramentami zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 4 lutego 1929 roku przeżywszy lat 60.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 15 na cmentarz parafjalny w Będzinie nastąpi dnia 6 lutego 1929 r. o godz. 3.30 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się dnia 7 lutego 1929 r. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym w Będzinie.

O powyższem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku ŻONA, DZIECI i RODZINA.

783

ś. † p.

STANISŁAW ŻARSKI

TECHNIK WYDZ. BUDOWNICTWA MAGISTRATU M. SOSNOWCA ZMARŁ DNIA 4 LUTEGO 1929 R. PRZEŻYWSZY LAT 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6 lutego 1929 r. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ulicy Małachowskiego 15 w Będzinie na miejsce wiecznego spoczynku.

W zmarłym tracimy zacnego i dobrego kolegę

ZWIĄZEK ZAW. PRAC. MIEJSKICH ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

Wrzenie na Litwie.

Plechawiczius na wolności.

Wilno, 5.2 (tel. wł.). Jak donoszą z Kowna, sytuacja na Litwie nadal pozostaje pod znakiem naprężenia.

Zmuszony groźną postawą wojska Waldemaras cofnął areszt nad b. szefem sztabu generalnego Plechawicziusem.

Zwolniony z aresztu Plechawiczius rozesłał do prasy komunikat, w którym donosi, że jest zdrów, ale cenzura nie pozwoliła zamieścić tej wiadomości.

Wobec tego Plechawiczius cały dzień jeździł po ulicach Kowna, aby w ten sposób pokazać wszystkim ludziom, że jest zdrów.

Waldemaras chcąc załagodzić konflikt zaproponował Plechawicziusowi stanowisko attache wojskowego w Berlinie.

Plechawiczius propozycji tej nie przyjął.

W OBRONIE PRZED REWOLUCJĄ.

W poniedziałek wieczór ukazały się na ulicach Kowna patrole kawalerji w pełnym rynsztunku bojowym i oddziały szaulisów oraz „Żelaznego Wilka“, także w pełnem uzbrojeniu.

Ludność pozamykała się w mieszkaniach, spodziewając się każdej chwili wybuchu rewolucji.

Tymczasem noc minęła spokojnie i we wtorek nad ranem straże i patrole zostały wycofane.

OSTRA CENZURA.

Od wczoraj została zaostrzona cenzura prasy litewskiej, której nie wolno podawać żadnej informacji w związku z obecną sytuacją w wojsku.

NIEMCY CHCĄ ZAGARNĄĆ KŁAJPEDĘ.

Panikę wywołuje na Litwie wiadomość, że w stronę Kłajpedy przekradają się zbrojne oddziały wschodnio - pruskich organizacyj militarnych.

W kołach litewskich istnieją obawy, że Niemcy przygotowują ze swej strony zajęcie obszaru kłajpedzkiego.

Krwawe rządy Habibullaha

W KABULU.

Kabul, 5.2. W mieście i okolicach Kabulu trwają masowe aresztowania wśród miejscowego kupiectwa i inteligencji podejrzanych o współpracę z Amanullahem.

W celu wydobycia zeznań aresztowani są poddawani torturom.

Równocześnie konfiskowane jest mienie zwolenników Amanullaha i Ali - Achmed Chana.

Konfiskowane dobra Habibullah rozdaje otoczeniu.

Do cytadeli kabulskiej wtrącono 30 osób jako zakładników.

Ogłoszona w Kabulu mobilizacja ludności jeszcze nie jest całkowicie przeprowadzona ze względu na opór jaki napotyka.

Ludność Kabulu, otoczona ciasnem kołem wojsk powstańczych oczekuje nadejścia wojsk z Dżellalabadu.

Silne mrozy, które narowni z krajami Europy nawiedziły również Afganistan, powstrzymują szybkość marszu wojsk nastepujących na Kabul.

Upiekł się żywcem

NA ŻARZĄCYCH SIĘ WĘGLACH.

Bytom, 5.2. Na zwałach kopalni Elżbieta znaleziono spalone na węgiel zwłoki 45-letniego mężczyzny, którego identyczności nie można było ustalić.

Śmierć nieszczęśliwego nastąpiła w czasie snu, gdy stoczył się ze zwałów na żarzące się żużle i żywcem się upiekł.

Niemiecki obywatel ziemski

SKAZANY ZA PRZEMYTNICTWO.

Katowice, 5.2. Sąd okręgowy skazał niemieckiego właściciela ziemskiego w powiecie Pszczyńskim Ericha Probsta za przemycanie 1.800 cygar niemieckich na karę w wysokości 10.000 zł. albo na 100 dni więzienia.

Wódka jako honorarjum

SZARLATANA - LEKARZA.

Radomsko, 5.2. Od kilku dni odwiedzał mieszkania Radomska pewien ubrany ze staroświecka jegomość, który przedstawiał się za doktora Gozdaka i udzielał porad lekarskich. Tytułem honorarjum żądał zawsze 4 złote i butelkę wódki.

Zawiadomiona o niepospolitym doktorze policja, aresztowała go.

Okazało się, że jest to znany dobrze władzom policyjnym notoryczny oszust i znachor Antoni Olszyc z pod Łodzi.

PRZEGLĄD PRASY

O etatyźmie na Zachodzie.

W czasach obecnych, gdy u nas pod hasłami etatyzmu lub neoetatyzmu robi się rzekome „odkrycia" które mają być jedynym wyrazem nowoczesnych prawd gospodarczych, nie od rzeczy będzie posłuchać głosów z zagranicy i to takiej, która gospodarczo więcej może nas nauczyć niż od nas się uczyć.

Dnia 23-go stycznia b. r. wygłosił w Londynie znany ekonomista p. R. H. Brand odczyt, którego treść podaje „The Daily Telegraph".

P. Brand, stwierdziwszy, że piętnaście lat pracował w przedsiębiorstwie prywatnem a dwanaście lat w departamencie urzędowym, zaznaczył, iż to mu dało możność porównania:

— Z własnego doświadczenia muszę powiedzieć, że zakres działania państwa winien być wyłączony z wszelkiego przedsięwzięcia wytwórczego, a do tego określenia wliczam też bankowość, żeglugę i handel rozdzielczy. Wytwórczość wymaga większej zdolności przystosowywania się, niż jej może okazać departament urzędowy, a zarazem zdolności ponoszenia ryzyka, której nie może wziąć na się urzędnik państwowy.

Jeśliby się porównało wielki zakres działania telegrafu bez drutu i telefonu w ręku urzędu poczt w Anglji z wielkiemi przedsiębiorstwami prywatnemi telefonów w Ameryce, znalazłoby się, że przedsiębiorstwa amerykańskie rozprzestrzeniają się poprzez cały świat, a urząd pocztowy nie może się rozszerzyć wewnątrz samej Anglji.

Gdyby banki stały się bankami państwowemi, wielu Anglików wolałoby załatwiać sprawy przez zagraniczne banki prywatne w Londynie, a na to, aby te banki upaństwowione czyli zsocjalizowane mogły wogóle mieć powodzenie, trzebaby nie udzielić bankom prywatnym zezwolenia, dającego im możność konkurowania z państwowemi.

Działalność rządowa winna być ograniczona naogół do regulowania życia i utrzymywania ładu w gospodarstwie, tak jak rzeczą zarządu miejskiego jest regulowanie ruchu.

Nie zależy mi na istnieniu bardzo bogatej warstwy i bardzo biednej. Chciałbym widzieć tak równy rozdział dóbr jak to tylko możliwe. I nic nie mam przeciw temu, aby rząd nakładał ciężkie podatki na bogatych, byleby to nie ograniczało przedsiębiorczości i wytwórczości. Ludzi bogatych należy opodatkować tak samo, jak bierze się miód z ula, tak iż pszczoły nawet nie zdają sobie sprawy z tego, iż są grabione.

Każdy naród, który za cel sobie postawi równy rozdział dóbr, będzie prześcignięty przez inne narody, które staną na tem stanowisku, że życie jest ostatecznie dziedziną przedsiębiorczości i ryzyka, a naród, który tego nie zrozumie, spadnie w bardzo krótkim czasie do drugiego rzędu.

Żądania socjalistyczne są stanowczo oparte na urojeniach. Ciągle popadamy z socjalizmu w to samo zgubne dążenie do większej kontroli państwowej. Rzeczą jedynie ważną jest znalezienie prawdziwej granicy między działalnością rządową a prywatną.

Trocki w Rosji

PRZEBYWA JESZCZE.

Praga, 5.2. Otrzymano tu półurzędową wiadomość z Moskwy, że Trocki nie opuścił dotychczas terytorjum Rosji sowieckiej. (Pat)

Pierwszy dzień zawodów w Zakopanem.

W biegu na 50 klm. pierwsze miejsce zdobyli Szwedzi i Finlandczycy.

Zakopane, 5.2 (tel. wł.). Międzynarodowe zawody narciarskie zaczęły się wśród olbrzymiego zjazdu gości.

UROCZYSTE OTWARCIE ZAWODÓW odbyło się wczoraj w sali restauracyjnej „Morskiego Oka".

Uroczystość zagaił pułk. Bobkiewicz, poczem w języku francuskim i niemieckim przemówił prezes Międzynarodowej Federacji. pułk. Holmquist, poczem odbyło się losowanie do dzisiejszego biegu 50 klm.

Wylosowano numery 41 zawodników, a mianowicie: 5 zawdników czecho-słowackich, 3 zawodnikó niemieckich z Czecho - Słowacji, 3 Finlandczyków, 3 Jugosłowian, 1 Łotysz, 4 Niemców, 4 Norwegów, 1 Szwajcar, 3 Szwedów, 1 Węgier i 12 Polaków.

TRASA BIEGU.

Przez cały dzień wczorajszy pracowano nad wytyczaniem trasy biegu 50 klm. Kosztowało to niemało trudów. W wytyczaniu wzięły udział oddziały wojskowe.

Start znajduje się na Wilczniku, stąd idzie trasa do Kościelisk, przecinając szosę, dalej wzdłuż szosu do wsi Witowa, przed samą wsią skręca trasa na pasmo Gubałówki, idzie następnie Wirchami do Poronina, a następnie dochodzi do szosy w kierunku Morskiego Oka; stąd wzdłuż szosy wiedzie do Jaszczurówki, Bystrego, wreszcie do mety na Wilczniku.

Najniższy punkt trasy znajduje się na poziomie 725 mtr., najwyższy na 1180 m. Największy podbieg prowadzi na Gubałówkę od 775 m. do 1180 mtr.

PRZEBIEG ZAWODÓW.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 8 rano. U mety już o godzinie 10-ej czekały olbrzymie tłumy publiczności. Zwycięstwo osiągnęli Szwedzi i Finlandczycy. Pierwszy przybył do mety Knuuttila (Szwed) w czasie 3 godz. 51 min., drugi Saariuln (Finlandczyk) w 3.53.23, trzeci Szwed (3.53.30), czwarty Finlandczyk (3.56.15). Z polskich zawodników jako trzynasty przybył Zdzisław Motyka (4.25.10), czternasty Krzeptowski (4.25.40).

Wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej posługi

ś. p. Ignacemu Kochanowi

a w szczególności Zarządowi Gwarectwa hr. Renard i kolegom Zmarłego składamy serdeczne podziękowanie

791 **Żona, dzieci i rodzina.**

Sosnowiec 5 lutego 1929 r.

Przed podpisaniem protokółu Litwinowa.

Imieniem Rumunji pakt podpisze p. Davila.

Bukareszt, 5.2. Agencja Radot donosi, iż wobec wyrażonej przez rząd sowiecki zgody na zastrzeżenia, przedstawione przez Rumunję i poparte przez Polskę, które mają być dołączone do protokółu Litwinowa, porozumienie zostało osiągnięte i Rumunja podpisze protokół wraz z Polską.

Rumuński minister pełnomocny w Warszawie p. Davila otrzymał polecenie do udania się do Moskwy w celu podpisania tego protokółu, który stanowi potwierdzenie polityki, skonkretyzowanej przez pakt Kelloga, na wschodzie Europy. (Pat).

Po próbie rewolucji w Hiszpanji.

Oświadczenie Primo de Rivery.

Madryt, 5.2. Primo de Rivera oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że nowe dekrety królewskie, obostrzające dyktaturę, były niezbędne dla wzmocnienia rządów obecnych. Rząd będzie mógł bez przeszkody poświęcić się przygotowaniu przyszłego nowego ustroju państwowego Hiszpanji.

Primo de Rivera wyraził nadzieję, że ostatnie wypadki nie odstraszą cudzoziemców od zwiedzenia wystaw w Barcelonie i Sevilli, których termin otwarcia nie ulegnie odroczeniu, podobnie jak nie zostanie odwołana oficjalna wizyta duńskiej pary królewskiej w Madrycie.

Znamiennem jest, że dekret królewski nadaje organizacji „Union Patriotica" charakter półurzędowy upodabniając ją do pewnego stopnia do organizacji faszystów we Włoszech.

Budowę nowych 15 krążowników

uchwalił senat amerykański.

Waszyngton, 5.2. Senat uchwalił wczoraj rozpoczęcie budowy 15 krążowników o pojemności po 10.000 ton jeszcze w ciągu r. b.

Uchwała ta oznacza parlamentarną porażkę prezydenta Coolidgea, który wyraźnie sobie życzył, aby w uchwale nie wymieniano terminu.

Republikanie głosowali jednak za umieszczeniem klauzuli terminowej.

Uczestnicy zjazdu

POLSKICH MNIEJSZOŚCI

Frysztat, 5.2. Wczoraj w trzecim dniu wycieczki mniejszości polskich Europy uczestnicy jej zwiedzili polskie instytucje gospodarcze w czeskim Cieszynie, poczem wyjechali do Łazów obok Orłowej.

Po zwiedzeniu tamtejszej szkoły wydziałowej Macierzy Szkolnej Centralnego Stowarzyszenia spożywczego obył się wspólny obiad, po którym wycieczka wyjechała do Frysztatu. Tam w szkole Macierzy Szkolnej odbyła się konferencja polityczna z referatem.

W dyskusji poruszano potrzebę utworzenia stałej reprezentacji mniejszości polskich oraz urządzenia dorocznego zjazdu delegatów tych mniejszości. Postanowiono oddać załatwienie tej kwestji w ręce komitetu.

Dzisiaj zwiedziła wycieczka dalsze ośrodki polskiego życia kulturalnego i gospodarczego na Śląsku Cieszyńskim, poczem odbędzie się w Morawskiej Ostrawie konferencja końcowa.

KABUL

STOLICA AFGANISTANU.

Miasto Kabul leży na wysokości blisko 6 tys. stóp nad powierzchnią morza, w trójkątnej szyi górskiej nad rzeką tej że nazwy, wypływającą z Indu. Z trzech stron otaczają je góry, które całkowicie panują nad miastem. Są one strome, skaliste i nagie a przechodzi przez nie długie, wieżami wzmocnione ale teraz już zbudzone pasmo murów, tamujące wejście od zachodu. Od wschodniej zaś strony na skalistym szczycie widać dawną warownię Bala - Hissar a pod nią na pochyłości tegoż wzgórza znajdował się dawny pałac królewski, ogrody oraz wielki bazar.

Chociaż Kabul znany był już w czasach starożytnych, niema w nim żadnych zabytków ani budowli historycznych, gdyż uległy one zniszczeniu w 1843 r. w czasie zdobywania Kabulu przez Anglików, kiedy to miasto przeważnie rozpadło się w gruzy.

Obecny Kabul jest wielkiem morzem szarych domków, wystawionych z gliny, pomiędzy którymi zwraca uwagę kilka gmachów w stylu europejskim, przerywających monotonną szarzyznę glinianych ścian i murów.

Miasto posiada wiele pięknych wielkich ulic, wysadzanych wspaniałemi topolami, ale obok nich znajdują się tak wąskie i ciemne zaułki, że nawet wśród białego dnia należy na nich bacznie uważać, aby nie wpaść do jakiej dziury lub jamy. Najbardziej malowniczą częścią miasta jest dzielnica, położona nad rzeczką Kabul, zamieniona obecnie na piękne bulwary.

Domy są przeważnie dwupiętrowe, o jednem wejściu, zamykanem ciężkiemi drzwiami. Kluczy i zamków Afgańczycy nie znają. Do wewnętrznej strony drzwi przytwierdzony jest ciężki łańcuch, który po zamknięciu drzwi zawiesza się na haku, wbitym do drugiej ich połowy. Podwórza ozdobione są zwykle malutkiemi ogródkami i otoczone ze wszystkich stron murami. Okna prawie wszystkich ubikacyj domowych wychodzą na dziedziniec. Poszczególne pokoje nie mają bezpośredniego połączenia, wskutek czego, pragnąc przejść z jednego pokoju do drugiego, trzeba najpierw wyjść na podwórze i stamtąd dopiero, zawsze po kilku conajmniej schodkach, udać się na górę.

Domy budowane są przeważnie z niewypalanych, lecz wysuszonych na słońcu glinianych cegiełek, które układa się dokoła drewnianego rusztowania. W starych domach zachowały się jeszcze do dnia dzisiejszego pięknie rzeźbione ramy okienne. Wiele domów posiada balkony, z których można obserwować ruch uliczny. Sufity są zrobione również z niewypalonej gliny, wskutek czego na wiosnę, gdy zaczyna tająć leżący na dachach śnieg, woda zupełnie swobodnie przedostaje się do wnętrza a czasami na głowę obywatela kabulskiego spadnie nawet oberwany pod działaniem wilgoci kawałek sufitu.

Życie Kabulu najlepiej obserwować można w czasie zwiedzania bazaru. Kupcy siedzą tam przy swych straganach ze skrzyżowanemi nogami i według obyczaju wschodniego — głośno zachwalają swój niewybredny towar, składający się przeważnie z zapałek, chleba, ciastek i owoców. Tłok jest tam bardzo duży i, kto nie uważa, łatwo może być przewrócony na ziemię. Wśród tłumów wolnym krokiem przechodzą szeregi osłów, objuczonych drzewem lub cegłami, karawany wielbłądów a czasami uwijają się jeźdzcy na koniach.

Każde rzemiosło ma swoje ściśle oznaczone miejsce. Najpierw widzimy 6 —8 kramów, gdzie kotlarze wyrabiają piękne talerze i misy a można sobie wyobrazić, jaki tam panuje stuk i hałas. Dalej pracują siodlarze, handlarze suknem i dywanami i t. d. Prawdziwie wartościowe towary spotkać tu można bardzo rzadko.

Najciekawsze są jednak kramy ze starzyzną. Spotykamy tam rzeczy, które dostały się do Afganistanu w niewiadomy wprost sposób, jak np. pułapki na myszy, stare instrumenty muzyczne, wyblakłe portrety panujących europejskich, podniszczone mundury angielskie, dragońskie hełmy, francuskie romanse i t. p.

Na rogach ulic stoją znów przekupnie, którzy dosłownie sprzedają — dym: za parę groszy pozwalają oni pociągnąć parę kłębów wonnego dymu z wodnej fajki. W innych znów ulicach znajdują się kuchnie publiczne, które jednak nie pociągają ani swym wyglądem ani zapachem.

Dla uzupełnienia tego obrazu dodać należy masy żebrzących dzieci, które naprzykrzają się każdemu przechodniowi i liczne psy, przebiegające miasto w grupach, złożonych z pięciu lub sześciu sztuk.

Klimat Kabulu jest bardzo zdrowy. W lecie temperatura dochodzi 35 — 40 stopni Cels, w cieniu, w nocy zaś spada na 25 — 28. Zimy są znów bardzo ostre. Mimo wysokiego położenia, w Kabulu stale panuje malarja. Kabul jest również miastem, gdzie prawie co miesiąc daje się odczuć mniejsze lub większe trzęsienie ziemi.

Ile złota posiadają banki państwowe?

W ostatnich dniach ukazała się niezmiernie ciekawa statystyka, dokonana przez amerykański bank emisyjny „Federal Reserve Bank", która na stan złota, znajdujący się w posiadaniu poszczególnych państw światowych, rzuca bardzo znamienne światło. Skoro weźmie się pod uwagę, że pokrycie złotowe stanowi podstawowy fundament, na którym opiera się system walutowy całego niemal świata, nic tedy dziwnego, że obliczenia, dokonane przez „Federal Reserve Bank", będącego największym bankierem świata wywołują bardzo żywe zainteresowanie i są przedmiotem licznych dyskusyj w kołach finansowych.

I tak wedle ostatnich zestawień, złoto, znajdujące się w posiadaniu banków walutowych na całym świecie, wynosi w chwili obecnej 9 miljardów 475 miljonów dolarów.

Z sumy tej przypada na Stany Zjednone A. P. złoto wartości 4 miljardów 80 miljonów dolarów, czyli, że Stany Zjednoczone posiadają w chwili obecnej ponad 43 procent ogólnej ilości złota, znajdującego się na całym świecie. Jest to wprawdzie suma niezwykle silna i udowadniająca, jak przemożna jest ciągle potęga finansowa Stanów Zjednoczonych, nie mniej jednak stwierdzić należy, iż zapasy złota, posiadane przez Stany Zjednoczonę od chwili zakończenia wojny, zmniejszyły się obecnie w pewnym stopniu. I tak, gdy w roku 1926 banki amerykańskie posiadały 50 procent ogólnej wartości złota, to w roku 1927 zapas ten spadł do 46 procent, obecnie zaś spadek doszedł do 43 procent. Tak zatem Stany Zjednoczone straciły nieco ze swych skarbów złotowych, jest to jednak zniżka tak niewielka, że nie może ona odegrać żadnej poważniejszej roli.

Zwiększyły się natomiast zapasy złota, posiadane przez poszczególne państwa europejskie. I tak w roku 1928 znajdowało się w Europie złoto ogólnej wartości 4 miljardów 456 miljonów dolarów. Suma ta rozmieszczona była w poszczególnych państwach europejskich następująco:

Na pierwszym miejscu kroczy Anglja, która wraz z dominjami posiada w swym skarbcu złoto na ogólną wartość 1 miljarda 420 miljonów dolarów.

Z kolei następuje Francja, która w rękach swych skupiła złoto w sumie 1 miljarda 134 miljonów dolarów. Tę wartość złota osiągnęła Francja dopiero w roku 1928 po licznych zakupach w Stanach Zjednoczonych i w Londynie. Jeszcze bowiem w roku 1927 posiadała Francja złoto wartości 710 miljonów dolarów.

Niemcy ulokowały w swych kasach złoto na ogólną wartość 491 miljonów dolarów. Suma ta stanowi również przyrost, w roku 1927 posiadały bowiem Niemcy złoto w ilości 444 miljonów dolarów.

Powiększyła również swój zapas złota faszystowska Italia, która z wartości 239 miljonów dolarów, osiągnęła w roku 1928 sumę 257 miljonów dolarów.

Rosja sowiecka posiada wedle ostatnich wykazów złoto wartości zaledwie 79 miljonów dolarów. Skoro weźmie się pod uwagę, że jeszcze w roku 1927 posiadało złoto rosyjskie wartość 98 miljonów, ciągły spadek zapasów złotowych sowietów uwidacznia się w całej pełni.

Inne wreszcie państwa europejskie wykazują w posiadaniu swem złoto następującej wartości: Holandja 174 miljonów dolarów, Belgja 110 miljonów dolarów, Hiszpanja 504 miljonów, Szwajcarja 85 miljonów, Szwecja 61 miljonów, Węgry 50 miljonów. Najmniej złota posiada republika austrjacka, która wykazuje ogólną wartość 16 miljonów dolarów.

Polska wreszcie zajmuje jedno z miejsc środkowych w tabeli europejskiej, i posiada w skarbcu swym złoto, które łącznie z dewizami złotowemi posiada wartość 126 miljonów dolarów.

Statystyka amerykańska kończy się wreszcie stwierdzeniem, iż w chwili obecnej produkcja roczna złota na całym świecie wynosi ponad 400 miljonów dolarów.

Wł. Les.

Proces dwóch Radziwiłłów

o 42 tysiące hektarów ziemi.

SPÓR ROZPOCZĘTY PRZED 117 LATY ROZSTRZYGNIE SIĘ DN. 8 BM.

Przed Sądem okręgowym w Nowogródku zakończył się sensacyjny proces między Aleksandrem Radziwiłłem z Małopolski a Albertem Radziwiłłem, ordynatem na Nieświeżu, o **prawo do ordynacji nieświeskiej i o wypłacenie 100 milj. zł.** jako rekompensaty za używalność dóbr.

Ordynacja nieświeska liczy 42 tysiące hektarów ziemi z wspaniałemi historycznemi rezydencjami, lasami, jeziorami itd.

Istota sporu sięga jeszcze czasów napoleońskich. W roku 1813 zginął w bitwie pod Hanau ordynat nieświeski ks. Dominik Radziwiłł, szef 8 pułku ułanów. W roku 1807 na zew Napoleona ks. Dominik, ówczesny ordynat nieświeski, ołycki i mirski, uzbraja własnym sumptem 200 konnych, przedziera się do Księstwa Warszawskiego. zgłasza się do ks. Józefa Poniatowskiego i zostaje wraz ze swoimi ludźmi przydzielony do 8 pułku ułanów. Tymczasem car Aleksander wydał ukaz, mocą którego wszyscy obywatele ziemscy, którzy walczyli z Napoleonem przeciwko Rosji, o ile nie wrócą do swych włości, zostaną pozbawieni swego mienia. Ks. Dominik nie usłuchał rad swych przyjaciół, którzy mu radzili powrót do Nieświeża, lecz został wierny Napoleonowi.

Dobra jego zostały skonfiskowane w r. 1813 i dopiero zausznik Aleksandra I, Michał Hieronim Radziwiłł w r. 1815 postarał się o rewindykację ordynacji, która przeszła na jego syna Antoniego. a więc na boczną linję Radziwiłłów. z której pochodzi obecny właściciel Nieświeża ks. Albert.

Tymczasem ks. Dominik zostawił potomka Aleksandra. Ks. Dominik w r. 1807 ożenił się z hr. Mniszchówną, lecz w kilka dni potem uciekł zagranicę z kuzynką swą, z Morawskich hr. Starzyńską, z którą łączył go stosunek miłosny. W r. 1808 urodził się w Grazu Aleksander. Ponieważ oboje rodzice nie mieli jeszcze rozwodu i nie byli połączeni węzłem małżeńskim, metryka młodego Aleksandra została nieformalnie wystawiona. Widnieje na niej: **ojciec nieznany, matka podróżna.**

Ks. Aleksander miał wielkie trudności z racji swej metryki. W r. 1817 zaczął on dochodzić pretensji do ordynacji we Lwowie. Sąd okręgowy we Lwowie stwierdził słuszność pretensji powoda, sąd apelacyjny je odrzucił, a sąd kasacyjny w Wiedniu sprawę przesądził na korzyść ks. Aleksandra. Pełnomocnik jego wyjechał do Nieświeża i na ratuszu przybił wyrok sądu kasacyjnego w Wiedniu, przysądzający księciu Aleksandrowi prawo własności do ordynacji nieświeskiej.

Procesujący się obecnie o ordynację nieświecką Aleksander Radziwiłł jest potomkiem w prostej linji Aleksandra Radziwiłła, który w 1817 r. zaczął przed sądem okręgowym we Lwowie dochodzić pretensji do ordynacji nieświeskiej. Spór ten więc trwa już 115 lat.

Niezwykle trudną rolę w powyższym procesie mają adwokaci obu stron, których argumenty są nader interesujące.

Adwokaci ordynata Alberta Radziwiłła starali się na sądzie udowodnić, że 1) ponieważ Aleksander Radziwiłł, syn ks. Dominika Radziwiłła, był dzieckiem nieślubnem, więc na mocy „statutu litewskiego" nie mógł rościć pretensji do spadku, a więc i jego potomkowie nie mają prawa do ordynacji nieświeskiej, 2) w sporze o ordynację nieswieską nastąpiło przedawnienie już w r. 1834.

Adwokaci skarżącego Aleksandra Radziwiłła starali się udowodnić, że 1) ks. Aleksander Radziwiłł był ślubnym synem ordynata nieświeskiego ks. Dominika Radziwiłła, 2) car Aleksander, zatwierdzając ks. Antoniego Radziwiłła na ordynacji nieświeskiej, nie miał do tego prawa, gdyż mógł to zrobić jeno sąd i że jest to jedyny wypadek w historji Rosji, że car nadaje komuś prawa spadkowe, 3) car Aleksander skonfiskował dobra ks. Dominikowi Radziwiłłowi za udział jego w wojnie francusko-polskiej przeciw Rosji, czego sądy polskie nie mogą uznać za akt prawny.

Któremu z tych dwu Radziwiłłów sąd przyzna prawo do olbrzymiej ordynacji nieświeskiej? Oto pytanie, które emocjonuje nietylko procesujących się, ale całą arystokrację i ziemiaństwo polskie. Z wielką niecierpliwością oczekują te sfery 8 lutego, w którym to dniu Sąd okręgowy w Nowogródku wyda ważki wyrok. Niezawodnie również ciekawe będą motywy wyroku.

W sprawie aprowizacji mlecznej w miastach.

FAŁSZOWANE MLEKO. — SPOSOBY FAŁSZOWANIA. — ILE SPOŻYWA SIĘ MLEKA W POLSCE I ZAGRANICĄ. — POLSKA LIGA NABIAŁOWA.

Badania przeprowadzone w poszczególnych miastach polskich wykazują, że zafałszowanie mleka jest objawem nagminnym. Tak we Lwowie ilość fałszowanego mleka wynosiła swego czasu 71 proc. całej ilości mleka dostarczanego na rynek miejscowy. W Krakowie procent mleka podejrzanego o zafałszowanie był jeszcze większy, wynosił bowiem aż 85,4 proc. W Warszawie sprawa ta przedstawia się nieco lepiej: w roku 1918 procent zafałszowanego mleka wynosił 53,6 proc., w roku 1919 — 44,3 proc, w roku 1920 — 63,3 proc., w roku 1921 — 38,3 proc., w roku 1922 — 32,9 proc., w roku 1923 — 29,3 proc., w roku 1924 — 22.8 proc., w roku 1925 12,4 proc., w roku 1926 — 12,8 proc., w roku 1927 — 19 proc.

Najbardziej rozpowszechniony sposób zafałszowania dokonywa się przez dolewanie wody; ilość dolewanej wody jest różna, waha się ona w granicach od 5 proc. do 50 proc.; najczęściej spotykane zafałszowanie wynosi od 5 proc. do 10 proc. Często dają się stwierdzić fakty tak zwanego podwójnego zafałszowania, a mianowicie: zbieranie z mleka pełnego śmietanki, a następnie dolewanie wody. Badania, przeprowadzone w Krakowie, stwierdziły, że 43 proc. mleka sprzedawanego na targach zawierało mniej niż 2 proc. tłuszczu, a 10 proc. mleka zawierało mniej niż 0.5 proc. tłuszczu. Prócz zafałszowania, mającego na celu zwiększenie ilości mleka, jest bardzo rozpowszechnione zafałszowanie, mające na celu niedopuszczanie do ścinania się przy gotowaniu, względnie przy sprzedaży przez dodanie sody. Prócz tego istnieje cały szereg innych zafałszowań, jak przez dosypanie mąki, kredy, etc. Wskutek tego konsumcja mleka w Polsce jest stosunkowo nieznaczna.

Sprawozdanie Komisji ankietowej w sprawie mleczarstwa przyjmuje, że przeciętne spożycie mleka u nas na głowę waha się w granicach od 0.25 — 0.32 litra dziennie na głowę. Inżynier Gawlikowski, niestrudzony propagator zwiększenia konsumcji mleka, jest zdania, że spożycie roczne wynosi u nas na głowę 70 kg.

Konsumcja mleka zagranicą jest znacznie wyższa. W miastach niemieckich przedstawia się ona następująco: spożycie w Berlinie w roku 1925 wynosiło dziennie na głowę 0,17, w Kolonji — 0,26 litra, w Monachjum 0,37 litra, w Lipsku — 0,32 litra. w Dreźnie 0,25 litra, w Norymberdze — 0,31 litra, w Stuttgardzie — 0,32 litra, we Wrocławiu 0,26 litra. Spożycie roczne w Niemczech wynosi na głowę 130 kg. Konsumcja mleka w Austrji jest również znacznie większa niż w Polsce. Wynosiła ona w Wiedniu w roku 1926 — 0,4 litra dziennie na głowę. w Gracu — 0.38 litra, w Lincu — 0,35 litra, w Innsbruku 0,35 litra, w Klagenfurcie — 0,44 litra, w Bregencji — 0,42 litra. W Danji spożycie wynosi przeciętnie — 0,48 litra na głowę dziennie. W Szwecji wynosi przeciętnie 0,38 litra na głowę. W Szwajcarji konsumcja jest jeszcze większa, wynosi bowiem z Zurycha — 0,65 litra, w Bernie — 0,75 litra na głowę.

Przytoczone powyżej liczby wykazują niezbicie, że Polska pod względem spożycia mleka znajduje się na szarym końcu państw europejskich.

Niemal we wszystkich państwach istnieją centralne instytucje, zadaniem których jest przedewszystkiem propaganda w kierunku produkc., obrotu i konsumcji zdrowego i dobrego mleka. Instytucje te noszą zwykle nazwę rady mlecznej państwowej lub narodowej, zależnie od państwa. W Niemczech rada ta jest państwową, w Austrji półpaństwową, natomiast ma ona charakter wyłącznie społeczny w Anglji, Szwecji, Belgji i Stanach Zjednoczonych.

W Polsce w najbliższej przyszłości z inicjatywy czynników oficjalnych ma powstać również analogiczna instytucja nosić ona będzie nazwę Polskiej Ligi Nabiałowej. Prócz tego znajduje się obecnie w opracowaniu rozporządzenie, mające na celu uporządkowanie sprawy mlecznej w Polsce. Rozporządzenie to będzie uzupełnieniem i rozszerzeniem obecnie obowiązującego ustawodawstwa w tej dziedzinie.

W. G.

Wystawa sztuki polskie

W HADZE.

W obecności władz holenderskich, licznie zebranego ciała dyplomatycznego, sfer artystycznych i towarzyskich — nastąpiło w Hadze otwarcie wystawy sztuki polskiej.

Poseł Kętrzyński wygłosił piękne przemówienie. Mówił o znaczeniu wystawy dla zbliżenia kulturalnego i wzajemnego zrozumienia się obu narodów.

Holenderski minister oświaty, Waszink, dziękował za tę okazję lepszego poznania Polski, zapewniając o sympatji dla naszego kraju.

Długo po uroczystości otwarcia wiele osób urzędowych oraz wybitni artyści i krytycy oglądali wystawę, wypowiadając pochlebne uwagi i wyrażając zadowolenie z możności bliższego poznania polskiej twórczości.



znów się pojawiła
Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe
tabletki
Aspirin.
Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwiobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.
Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer".
Sprzedaż BAYER w aptekach.

To jedno coś warte.

Bywa czasami, siądę w kąciku
I przez godzinę jasną i cichą
Zdala od świata i jego krzyku
Piszę tu dla was wierszyk „do śmiechu".

Na sercu grzeję z weną ma tygle,
Hoduję kwiatki z barwnemi listki.
Z rymów układam pocieszne figle
Niebu i sobie i ludziom wszystkim.

Nierzadko zapał słów siły przerosł
I myśl ucieka — płochliwa sarna,
Aż w odrętwieniu gaśnie papieros.
Że kiepski owoc z dobrego ziarna.

Lecz innym razem mam dość pociechy,
Gdy w słowie z myślą panuje zgoda
I wiersz obudzi dobre uśmiechy:
Oto najmilsza sercu nagroda.

Bo o nic trudniej, jak o śmiech dzisiaj,
Co maże przeszłość przykrą w pamięci;
Łatwiej w źrenicach łza słona skrzy się,
Łatwiej o grymas ludzkiej niechęci.

Gdybym miał życia bieg zacząć wtórny,
Prosiłbym Stwórcę w noc i o świcie:
— Panie, nie stawiaj mnie na koturny,
Lecz pozwól śmiać się przez całe życie.

W głodzie, o chłodzie, na lądach, morzu
I choćby może ktoś się tem zdumiał,
Nawet na śmierci żałosnym łożu
Pozwól, bym też się uśmiechnąć umiał.

Ja nie znam równie wielkiego skarbu,
Jak się związawszy z wesołków cechem,
Gdy los się czarną maluje farbą,
Parsknąć serdecznym, beztroskim śmiechem.

Niechże więc piękne, dostojne pawie
Karmią się cierpkim żywota kwasem.
Ja ku ogólnej i swej zabawie
Wolę się szczerze uśmiechnąć czasem.

Kogo nadzieje wszystkie zawiodły
I w grze ostatnią wyrzucił kartę,
Niech nie przeklina, że los jest podły...
Śmiać się — to jedno jeszcze coś warte.

K. Ćwierk.

MIGAWKI.

U FRYZJERA.

Moje uszanowanie panu dobrodziejowi, ostrzyc włoski, ogolić? — Władek, prześcieradło dla pana dobrodzieja — sługa uniżony — ale mamy mróz, prawda? Z przodu średnio, z tyłu maszynkę? Tak, tak, zimno, nie tak jak na południu, nieprzymierzając w Hiszpanji, gdzie szykują się na przyjęcie przedstawicieli naszego miasta... Pan dobrodziej nie słyszał?

— Władek, watę dla pana dobrodzieja! W Sewilli, w Sewilli, co to leży w Hiszpanji, gotują się do walki byków. W związku z tem wypływa zagadnienie z punktu widzenia, że tak powiem, opieki społecznej, bo to przecie byk zwierzę nierozumne, niema żadnego poszanowania dla przedstawicieli ludności, może skaleczyć, a nawet, nie daj Boże, przebóść rogami; zostają dzieci, żona...

— Władek, woda ciepła! Przeto zgłoszono wniosek na Radę miejską, zabezpieczający byt ławników w postaci statutu emerytalnego. Już to trzeba przyznać, obecna Rada dużo poświęca czasu i pracy opiece społecznej. Choćby projekt utworzenia towarzystwa ubezpieczeń od nagłego a niespodziewanego wyrzucenia z Rady za czyny hańbiące, lub założenia koła opieki nad podupadłymi właścicielami kinoteatrów!

— Władek, rób mydło dla pana dobrodzieja! I w dziedzinie inwestycyj miejskich praca wre w Magistracie aż miło. Pełno murarzy, malarzy — gabinety z dołu przenoszą na górę, a te z góry na dół. I na robotniczej kolonji miejskiej szykuje się mieszkanie dla prezydenta! I sprawa wody dla miasta jest bliska rozwiązania. Wprawdzie zaniechano projektu bicia studni artezyjskich, gdyż po zbadaniu okazało się, że pod Sosnowcem są kopalnie węgla, skutkiem czego wody niema, jednakże ma się utworzyć tabor miejski, który beczkami wozić będzie wodę z Białej Przemszy, z czego wypływa konieczność obsadzenia jeszcze jednego decernatu ławnikiem - woziwodą.

— Władek, ciepła woda dla pana dobrodzieja! Pan dobrodzej pyta o finanse? Dział ten najlepiej został obsadzony — i tu okazało się głębokie przemyślanie i przygotowanie naszych klubów, które jeszcze w czasach okupacyjnych kształciły finansów, nie szczędząc pracy i ryzyka! Na wniosek jednego z rzeczoznawców, który przechodził kursy praktyczne u austrjaków, sprawę finansów miejskich połączono z zagadnieniem głodu mieszkaniowego. Miasto wypuszcza obligacje na 20 miljonów złotych.

— Władek, puder dla pana dobrodzieja! Każdy z właścicieli obligacji, prócz przypadających mu procentów, bierze udział w loterji na bezpłatne zamieszkanie w kolektorach wykonanych przez firmę Ulen. Mieszkania te, wolne od podatków, nie wymagające parceli, będą posiadały jeszcze tą dobrą stronę, że nie potrzebują budowy przykanalików, na które tak narzekają właściciele nieruchomości.

— Władek, miotełka dla pana dobrodzieja! Pan dobrodziej czegoś szuka na podłodze? Pan dobrodziej sądzi, że wypadła mi klepka z głowy? Pan dobrodziej, jak zwykle żartuje z rzeczy poważnych!

Sługa uniżony! Władek — podaj palto panu dobrodziejowi! Moje uszanowanie...

Prawdzic.

Na marginesie nekrologu

ś.p. ks. Teodora Urbańskiego.

Śmierć przerzedziła szeregi duchowieństwa Zagłębiowskiego, zabierając z tego świata śp. księdza Teodora Urbańskiego. A trzeba przyznać, że szeregi duchowieństwa i bez tego ubytku były już szczupłe. Tyle pracy na terenie Zagłębia w dziedzinie duszpasterstwa, szkolnictwa i akcji katolicko - społecznej, iż śmiało rzec tu można to, co niegdyś powiedział Chrystus: „Żniwo wielkie, ale robotników mało".

Powojenne czasy wyrzuciły na powierzchnię życia ludzkiego mnóstwo nowych potrzeb i zagadnień, ujawniły liczne niedomagania i bolączki zarówno indywidualne, jak i rodzinne i społeczne, nad któremi człowiek myślący, a tembardziej kapłan katolicki nie może obojętnie przechodzić do prządku dziennego. To też i śp. ksiądz Urbański zdawał sobie doskonale sprawę z nowych kierunków i problemów chwili obecnej. Krzątał się na różne strony, brał czynny udział w licznych instytucjach i organizacjach społecznych, szukał nowych dróg i metod, aby przyjść z pomocą społeczeństwu.

Drobna i niepokaźna jego postać znana jest w Zagłębiu. Nie odmawiał nigdy swojego udziału w zjazdach, odczytach, konferencjach lub uroczystościach, na które go zapraszano. Pomagała mu tu niemało łatwość wymowy, którą posiadał. Pełen zawsze optymizmu życiowego, nie zrażał się trudnościami i niewdzięcznością ludzką. A trzeba przyznać, że praca kapłańska z natury swojej przeciwna złemu, a przytem nawskroś społeczna, musi się narażać na różne przykrości. Nie brakowało ich i w życiu księdza Teodora. Mimo tego, usłużność koleżeńska, dobroć serca, ruchliwość ciągła i niezamącona pogoda ducha znamionowały zmarłego kapłana. Zapewne, że jako człowiek, miał swoje usterki i wady, bo któż jest bez nich. Ale jako kapłan i obywatel spełnił swoje zadanie i swoją misję, wyznaczoną mu przez Boga. Po walkach tego życia, po cierpieniach choroby poszedł po nagrodę do Pana.

Ostatniem jego dziełem było stworzenie „Towarzystwa popierania przemysłu rodzimego". Ułożył już statut, wciągnął do tej organizacji kilkudziesięciu członków. Śmierć jednak przerwała pasmo jego życia, chociaż chciał jeszcze żyć i pracować. Być może, iż dobry Bóg zaoszczędził mu tych smutnych chwil — walki z Kościołem i duchowieństwem w Polsce, która już się zaczęła i pierwsze sygnały tej niepolskiej i szkodliwej roboty prasa katolicka podała i dalej podaje.

Cześć Jego pamięci!

Ks. A. Zimniak.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6
Środa

Dziś Doroty P. M.
Jutro Romualda Op.
Wsch. słońca 7 m. 8
Zach. „ 16 m. 30

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Prywatne życie pięknej Heleny".

Kino „Sfinks" — **„Lekarz Kobiet", (Jawnogrzesznica).**

Kino „Wawel" — **„Córka do wzięcia, łowy na zięcia".**

× **DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zdecydowało zorganizować kursy przeszkalające nauczycieli szkół średnich. Dotąd podobne kursy urządzame były dla nauczycieli szkól powszechnych.

× **WALNE ZEBRANIE TOW. IM. KOPERNIKA.** W czwartek 7 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem w Sosnowcu (ul. 3 Maja 15), oficyna) doroczne zebranie walne towarzystwa im Kopernika. Na porządku dziennym: referat p. Wyspiańskiego, sprawozdanie za rok ubiegły i wybory nowego zarządu. Goście chętnie widziani.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH ODDZIAŁ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości swych członków że w piątek 8 b. m. o godz. 19 w I-ym, a o godz. 20 w II-im terminie w lokalu Banku Zagłębia, ul. Malachowskiego 9. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie przedwyborcze członków, celem wyboru kandydata na radcę do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

W środę dnia 6 b. m. „Piękna żonka".

Program radiowy

na środę 6 lutego 1929 roku.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Boje polskie minionych stuleci: Możajsk" wygł. gen. dr. Kukiel, doc. U. J.
17.25 — Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu" cz. I — wygł. p. O. Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" wygł. p. K. Nitschowa.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" wygł. wizytator dr. E. Farnik.
20.30 — Koncert wieczorny muzyki kameralnej. Udział biorą: p. Helena Łowczyńska (śpiew), p. Stanisława Ablamowicz-Meyerowa (fortepian) — oraz Kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach pp.: prof. Artur Brandenburg (I skrzypce), dyr. opery katow. Milan Zuna (II skrzypce), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

Dnia 2 lutego b. r. w kościele parafjalnym rzym. kat. w Sosnowcu został pobłogosławiony związek małżeński przez ks. Mrotka, między p. Heleną Hazówną vel Sokołowską, a p. inż. Bogusławem Ufnalewskim. 785.

Ks. biskup Kubina

PRZYJEŻDŻA NA POGRZEB Ś. P. KS. URBAŃSKIEGO.

JE. ks. biskup T. Kubina i generalny wikarjusz djecezji ks. prałat Mirecki przybędą jutro na pogrzeb ś. p. ks. szamb. T. Urbańskiego. Wobec przyjazdu dostojników kościelnych termin nabożeństwa żałobnego, które miało się odbyć w czwartek o godz. 9 rano, przesunięto na godz. 9.30 rano. Po nabożeństwie odbędzie się pochowanie zwłok na cmentarzu w Gołonogu.

Rada szkolna powiatowa pow. Będzińskiego zaprasza wszystkich pp. członków Rady na pogrzeb pierwszego prezesa Rady szkolnej powiatowej, ś. p. księdza Szambelana Teodora Urbańskiego.

× **ZABAWA NA DOM HARCERZA.** W sobotę, dn. 9 b. m. w sali „Ogniska" w Dąbrowie odbędzie się staraniem i zagłębiowskiej drużyny harcerskiej wielce urozmaicona zabawa taneczna, na rzecz budowy w Zagłębiu domu harcerza polskiego. Należy spodziewać się, iż społeczeństwo poprze szlachetne zamierzenia naszych miłych harcerzy i tłumnie przybędzie na zabawę. Karty wstępu można nabywać w Ognisku.

× **ECHA UROCZYSTOŚCI KU CZCI KILIŃSKIEGO.** W sprawozdaniu z obchodu 110 rocznicy śmierci J. Kilińskiego wkradła się pomyłka. Przewodniczył akademji p. Michał Gołąb st. cechu szewców z Będzina, a w prezydjum zasiadał nie p. Kałkowski, a p. Wałkowski Ludwik. Poza tem dowiadujemy się, że poza deklarowaniu przez p. Dworakowskiego 100 zł. na bursę rzemieślniczą im. Kilińskiego, wpłacili na ten cel pp.: Bielski 50 zł., ławnik miejski Kucewicz 50 zł., oraz zadeklarowali pp.: J. Banasik 50 zł. i F. Janson 50 zł.

× **NOWE CENY.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa przy Magistracie w Sosnowcu ustaliła nowe ceny chleba i mięsa wieprzowego, obowiązujące od dnia dzisiejszego na terenie całego powiatu Będzińskiego: A więc mąka żytnia 70 proc. 50 gr., chleb z tej mąki 49 gr. Słonina 3.20 zł., schab 295 zł. i mięso wieprzowe 2.55 zł. za klg.

× **POSIEDZENIA NOWEGO ZARZĄDU.** Posiedzenia obecnego zarządu miejskiego w Dąbrowie odbywać się będą dwa razy w tygodniu, mianowicie w środy i soboty od godz. 1 w południe.

× **PRZED WYBORAMI W CZELADZI.** Jak się dowiadujemy, kandydatem Bloku bezpart. na burmistrza m. Czeladzi jest obecny sekretarz Magistratu czeladzkiego p. Tajchman.

× **KOŁO MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** klasy II a. i II b. państwowej średniej zawodowej szkoły żeńskiej w Sosnowcu urządza w dniu 10 b. m. o godz. 3 popoł. „wielką elekcję i koronację Króla Migdałowego" w salach Towarzystwa dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie. W programie: polonez, kotyljon, kosze szczęścia, karuzela i inne niespodzianki. Król i królowa otrzymają nagrody. Po zabawie dziecięcej o godz. 7 min. 30 rozpocznie się zabawa taneczna dla młodzieży uczącej się. Wejście tylko za zaproszeniami, które wcześniej otrzymać można w kancelarji szkoły zawodowej w Sosnowcu, (Karpacka 2) i w Będzinie w cukierni p. Czerwińskiej, (ul. Sączewska). Od godz. 23 kursować będą autobusy na linji Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa Górn. Miejsce postoju w Będzinie na Kołłątaja i Modrzejowskiej.

× **OPUSZCZONE DZIECKO.** Mieszkanka wsi Gródków, powiatu Będzińskiego przebywająca obecnie w areszcie, oskarżona o kradzież, przed aresztowaniem jej, pozostawiła swą czteroletnią córeczkę Janinkę u jednej z sąsiadek. Wieśniaczka, nie chcąc dłużej zajmować się dzieckiem, przyprowadziła je wczoraj do sądu okręgowego w Sosnowcu, przypuszczając że prawdopodobnie w tym dniu odbędzie się sprawa Łukasikowej. Pozostawiona na sali dziewczynka, otulona chustką, nie widząc przy sobie nikogo znajomego poczęła płakać. Zapytana o powód płaczu opowiedziała w jaki sposób znalazła się w nieznanem sobie miejscu. Dzieckiem zaopiekowała się narazie policja, odsyłając je następnie do wydziału opieki społecznej przy Sejmiku będzińskim.

Sprawy finansowe M. SOSNOWCA.

W czwartek ub. tygodnia odbyło się posiedzenie komisji skarbowej Magistratu sosnowieckiego pod przewodnictwem dr. M. Rzadkiewicza. W posiedzeniu komisji wziął udział prezydent dr. Marczyński, który między innemi zakomunikował zebranym, że w związku z sytuacją finansową miasta i wynikających zobowiązań z niezapłaconych rat i procentów od pożyczki ulenowskiej, przyjedzie do Sosnowca dyrektor Banku Gospodarstwa krajowego p. Pawłowicz w celu zaznajomienia się z sytuacją finansową miasta.

Usiłowania prezydenta Marczyńskiego idą w kierunku niepowiększania zwykłego budżetu miejskiego, a utrzymania go w granicach 4 miljonów złotych.

Skądinąd dowiadujemy się, że w Magistracie opracowywanie dodatkowego budżetu jest już na ukończeniu i budżet ten niedługo wejdzie pod obrady Rady miejskie.

× **BAL TĘCZOWY.** Dom ludowy w Sosnowcu urządza dla członków i sympatyków D. L. w sobotę dn. 9 lutego w sali własnej Bal Tęczowy — przy zespole doborowej muzyki z urozmaiconym programem. Bilety nabywać można codziennie w kancelarji D. L. ul. Jasna 26 w godz. od 20 do 22. Ilość osób ograniczona. Początek zabawy o godz. 21. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. 782.

× **WIECZNA BOLĄCZKA.** Ostatnie utrudnienia w komunikacji kolejowej, spowodowane silnymi mrozami, znów wyłoniły na światło dzienne znaną oddawna mieszkańcom Zagłębia bolączkę, w postaci braku na dworcach kolejowych informacji, dotyczących opóźnień pociągów. Mimo wyraźnych w tej sprawie przepisów i zarządzeń, służba kolejowa wręcz je ignoruje, co wywołuje słuszne rozgoryczenie i skargi.

Ostatnie opóźnienia niektórych i co najważniejsza, dalekobieżnych pociągów wynosiły po kilka godzin i łatwo sobie wyobrazić zdenerwowanie licznych podróżnych, którzy mimo istnienia na stacjach telegrafu i telefonu, nie mogli uzyskać od służby jakichkolwiek informacji, dotyczących przyjścia danego pociągu, w następstwie czego podróżni zmuszeni byli po kilka godzin czekać na dworcu, co, zdaje się, nie należy do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza podczas 25 stopniowego mrozu. Co gorsza, służba kolejowa w wielu wypadkach wręcz kpiła sobie z podróżnych. W Dąbrowie np. pewni podróżni, otrzymawszy od dyżurnego odpowiedź, iż wogóle nie wie, kiedy przyjdzie pociąg, zwrócili się z zapytaniem, poco w takim razie istnieje na dworcu tablica na której mają być uwidoczniane wszelkie opóźnienia pociągów? Odpowiedziano im lakonicznie: „Po to, żeby wisiała", a kiedy następnie zażądano książki zażaleń, p. dyżurny kategorycznie temu odmówił.

Bolączka nieinformowania podróżnych o opóźnieniach pociągów trwa na terenie Zagłębia od chwili istnienia polskiego kolejnictwa, to też byłby chyba najwyższy czas usunąć to przykre zjawisko i wprowadzić w tej dziedzinie zwyczaje europejskie.

× **Z WIĘZIENIA DO WIĘZIENIA.** Zapewne przeznaczeniem 50-letniej Marjanny Barwińskiej, mieszkanki Będzina (Wapienna 30), jest nie rozstawać się z celą więzienną. Opuściwszy ją po kilku latach pobytu jesienią ub. roku, wkrótce dokonała kradzieży drobiu z piwnicy przy ul. Przecznej i ujęta przez policję znów osiadła w miejscu niedawnego pobytu, zasądzona na rok więzienia wyrokiem Sądu okręgowego, który nadto pozbawił ją praw.

Przysposobienie wojskowe NA P. W. K. W POZNANIU.

Minister spraw wojskowych wydał podległym władzom rozkazy w sprawie przygotowania materjałów dla działu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na wystawie poznańskiej.

Wszyscy dowódcy O. K. zarządzili na swych terenach sporządzenie dokładnego obrazu statystycznego prac i urządzeń wychowania i przysposobienia wojskowego, a także minister spraw wewn. polecił wszystkim wojewodom i starostom współdziałać w powyższych pracach i dostarczyć jaknajrychlej materjału, dotyczącego powyższego działu.

W sprawie leczenia dzieci w Busku

odbędzie się jutro konferencja w starostwie.

W swoim czasie pisaliśmy o niezwykle aktualnej inicjatywie niestru dzonego działacza społecznego, przyjaciela dzieci i twórcy znanej w całym kraju dziecięcej kolonji leczniczej w Busku, dr. Szymona Starkiewicza, który dąży do tego, aby chora dziatwa nie była podleczana w kolonji Buskiej, jak to dotychczas częstokroć miało miejsce, lecz aby znajdowała tam zupełne wyleczenie i powrót do zdrowia.

Dotychczas stosowany system wynikał z tego powodu, iż chore dzieci wysyłano do Buska jedynie na ściśle określony z góry termin, a to ze względu na wydatki, związane z pobytem i leczeniem dzieci w Busku, w następstwie czego wiele dziatwy uzyskiwało jeno chwilową poprawę, natomiast dłuższy pobyt w kąpielach zapewniłby jej całkowite odzyskanie zdrowia.

W tej sprawie bawił w Zagłębiu w roku ubiegłym dr. Starkiewicz który prowadził porozumiewawcze konferencje z zainteresowanymi samorządami i Kasą chorych, lecz w owym czasie z uwagi na przeprowadzane wybory do samorządów, nie można było wtedy konkretnie sprawy omówić i wspólnie w odpowiedni sposób załatwić.

Niestrudzony jednak dr. Starkiewicz, niezrażający się żadnemi trudnościami, pamięta stale o tak aktualnem i racjonalnem zagadnieniu i usta wicznie przypomina zainteresowanym czynnikom konieczność przepro wadzenia zmiany systemu leczenia chorej dziatwy w Busku.

Doceniając znaczenie inicjatywy dr. Starkiewicza i zdając sobie sprawę z jej następstw, wyznaczono wspólną konferencję porozumiewawczą wszystkich zamorządów Zagłębia i Kasy chorych.

Konferencja odbędzie się w czwartek, dnia 7 b. m. w gabinecie p. starosty i należy się spodziewać, że projekt dr. Starkiewicza zostanie pomyślnie załatwiony.

Nieszczęśliwy wypadek

w pracowni dentysty.

Wczoraj w południe w zakładzie dentystycznym p. Szatensztajna w Sosnowcu (Warszawska 3) nastąpiła eksplozja t. zw. wulkanizatora, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Wspomniany wyżej wypadek zaszedł w następujących okolicznościach.

Na maszynce do gotowania znajdował się wulkanizator, t. j. kociołek, **w którym prażyła się masa do wyrobu sztucznych zębów.**

W pewnej chwili ze szczelnie zakrytego kociołka poczęła wydobywać się para. Obecna przy tem asystentka 18-letnia **Zofja Bugajerówna z Dańdówki** zbliżyła się do wulkanizatora, chcąc zbadać przyczynę wydobywania się pary.

W tejże chwili, wskutek silnego ogrzania pary, nastąpiła głośna eksplozja, przyczem pokrywa, przykrywająca kociołek, odrzucona siłą wybuchu uderzyła w prawą rękę Bugajerównę. Jednocześnie pył wydobywający się z prażonego materjału z. **sypał asystentce oczy.**

Zaalarmowany odgłosem detonacji p. Szatensztajn zjawił się natychmiast na miejscu wypadku i w krótkim czasie przewiózł poszkodowaną do szpitala żydowskiego.

Tu stwierdzono, że Bugajerówna **doznała złamania prawej ręki.** Zaprószone oczy przemyto i o ile nie zajdą komplikacje, Bugajerówna będzie mogła w niedługim czasie opuścić szpital.

Owacje bezrobotnych

dla b. socjalistycznych rządców Dąbrowy.

W Dąbrowie odbyło się bardzo liczne zebranie bezrobotnych, ciekawe z tego względu, że poza omawianiem swych spraw i bolączek, **najwięcej czasu poświęcono działalności dawnego zarządu miejskiego,** a zwłaszcza głośnej obecnie „odprawie" członków Magistratu.

Przedewszystkiem kilku mówców w dosadnych przemówieniach podkreślało działalność ludzi, którzy **w okresie przedwyborczym zapewniali klasie robotniczej istny raj na ziemi,** a kiedy dostali się do władzy, mieli tylko na uwadze własne dobro, nic absolutnie nie dbając o tych, dzięki którym otrzymali tak dochodowe stanowiska.

Następnie szeroko omawiano sprawę odprawy członków dawnego zarządu i w kwestji tej zapadła jednomyślna rezolucja, aby specjalna delegacja udała się bezpośrednio do p. ministra spraw wewnętrznych z żądaniem zwrotu wziętej przez byłych członków zarządu miejskiego odprawy i pociągnięcia ich do odpowiedzialności za trwonienie grosza publicznego i to w okresie, kiedy **dla znajdujących się w nędzy bezrobotnych niema pieniędzy** na minimalny bodaj zasiłek, grupie ludzi, doskonale uposażonych wypłaca się niebywałe i bezprawne dodatki.

Poruszono także sprawę **przydziału mieszkań w domach miejskich** i zaznaczono krzyczącą niesprawiedliwość ze strony rzekomych obrońców klasy robotniczej, którzy posiadając odpowiednie mieszkania, zajęli „apartamenty" w domach miejskich, gdy również bezdomni tułają się po dołach i zakamarkach.

W tym tygodniu specjalna delegacja z ramienia bezrobotnych ma wyjechać do Warszawy celem wręczenia przy udziale posłów, p. ministrowi uchwały i przedstawienia mu całokształtu sprawy.

Szkoda, że na zebraniu tem nie było obrońców „ludu" pracującego, którzy niewątpliwie byliby na miejscu wyjaśnili należycie istotę sprawy i przekonali bezrobotnych o niewłaściwości ich wystąpienia.

Przygody wykolejonej dziewczyny

zakończone aresztowaniem jej po licznych przygodach.

19-letnia obecnie — Janina Godyń wychowała się u swych rodziców, zamieszkałych we wsi Grabocin. Od najmłodszych lat Janinka nie zdradzała zbytniego zamiłowania do pracy. Lubiła natomiast ładnie ubrać się i przeglądać się stale w lustrze.

Próżniacze to życie nie podobało się jej rodzicom Jasi, którzy chcieliby, aby córka ich zmieniła swe postępowanie i oddała się uczciwej pracy. „Miła" córeczka wolała jednak **raczej opuścić dom i iść w świat,** szukać **„lekkiego chleba",** aniżeli pracować uczciwie.

Nie tak łatwem jest życie, jakby się to zdawało; doświadczyła tego lekkomyślna dziewczyna na własnej skórze, gdy **niejednokrotnie cierpiała głód.**

Zrezygnowawszy więc ze swych wygórowanych ambicyj, udała się w pokorę i przed kilku miesiącami zgłosiła się do swej rodzonej siostry, zamieszkałej w Kazimierzu, prosząc ją o pomoc. Ta znając usposobienie swej lekkomyślnej siostry, przemówiła jej do rozsądku, **poczem pozwoliła zamieszkać u siebie.**

Początkowo Janinka dość dobrze zachowywała się, pomagając siostrze w gospodarstwie i zdawało się, że **wejdzie już na dobrą drogę.**

Atoli pewnego pięknego poranka Godyniówna, **skradłszy siostrze 40 zł., opuściła Kazimierz i poszła w świat,** nie pozostawiwszy za sobą ani śladu.

Tułając się z kąta w kąt, jak bezdomny pies zawitała do Chrzanowa, gdzie uzyskała pracę w miejscowej szczotkarni. I tam również niedługo popasała. Przed opuszczeniem Chrzanowa skradła w szczotkarni garderobę swych chlebodawców, poczem przeniosła się na Śląsk.

Nie dopisało jej tam prawdopodobnie szczęście, gdyż onegdaj postanowiła przybyć na gościnne występy do Sosnowca.

Traf chciał, że idącą w kierunku Sosnowca szosą szopienicką Janinkę spotkał jeden z policjantów posterunku policji na Kazimierzu. Posterunkowy, **poznawszy złodziejkę,** a wiedząc, **że jest ona poszukiwaną,** zaofiarował jej swe towarzystwo do... **urzędu śledczego w Sosnowcu.**

W urzędzie Janinkę przesłuchano, spisano protokół, poczem pod eskortą odesłano ją do dyspozycji władz sądowych w Chrzanowie.

Nie wskakiwać do TRAMWAJÓW.

Mimo tylu wypadków nieszczęśliwych, spowodowanych przez lekkomyślne wskakiwanie lub wysiadanie z będących w biegu tramwajów, w dalszym ciągu są ludzie, którzy nie zwracając uwagi na możliwość utraty życia lub ciężkiego kalectwa, nadal lekceważą niebezpieczeństwo i próbują... szczęścia. Wczoraj np. 22 letni robotnik Antoni Rak za mieszkały przy ul. Narutowicza 18 w Dąbrowie, usiłował wskoczyć na ul. Kr. Jadwigi do będącego w biegu tramwaju. W chwili, kiedy złapał już ręką za rączkę przy stopniach i usiłował wskoczyć na stopień, został tak silnie uderzony poręczą, że z całym impetem runął na ulicę, zalewając się krwią.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie gdzie prócz ogólnych obrażeń całego ciała, stwierdzono silne potłuczenie głowy, co może wywołać niepożądane komplikacje.

Dzięki więc temu, że Rak nie chciał poczekać 20 minut na następny tramwaj, obecnie poleży dłuższy czas w szpitalu, a pozatem zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za niedozwolone wskakiwanie do tramwaju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Sob...ski w Szydłowie: Ponieważ Pan istotnie napracował się, czego dowodem kilometrowej długości wiersze, przytoczymy z nich co najpiękniejsze wyjątki. Oto jeden z nich:

Bo wciąż o tobie marzę
i tęsknię za tą chwilką,
gdy cię wreszcie obdarze
uściskami,
słowami,
droga Emilko!

Albo inny rycerski zwrot pański:

O pani słodka,
jesteś od kotka
milsza mi!

Jeżeli te zwrotki nie rozczulą Pańskiej Emilki, to naprawdę serce jej z kamienia.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zawiercia.

× WALNE ZGROMADZENIE STRAŻY POŻARNYCH. W dniu 10 b. m. o godz. 10 w Domu ludowym Tow. Akc. „Zawiercie" odbędzie się walne zgromadzenie delegatów straży pożarnych okręgu zawierciańskiego. Porządek obrad następujący: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie skarbnika, 5) zatwierdzenie budżetu na rok 1929, 6) zatwierdzenie programu prac na rok 1929, 7) przyjęcie nowego statutu okręgu, 8) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 9) wolne wnioski.

× DOŻYWIANIE DZIATWY SZKOLNEJ. Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Zawierciu powziął b. piękną myśl dożywiania dzieci szkół powszechnych. Na posiedzeniu, które się odbyło w dniu 30 stycznia b. r. przy współudziale lekarza pow. p. Gajdzińskiego i lekarza szkolnego p. Pasierbińskiego, oraz kierowników szkół Nr. i Nr. 5 postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa o wydatne poparcie tej szlachetnej inicjatywy. Na drugi dzień po posiedzeniu delegację zarządu N. O. K. pod przewodnictwem p. J. Stattlerowej udała się do p. prezydenta miasta z prośbą o udzielenie subwencji. P. prezydent przyrzekł na powyższy cel około 2.000 zł. miesięcznie. Akcję tą ma objąć tylko szkoły powszechne Nr. 1 i Nr. 5, co według nas jest jednak niesłusznem gdyż i w pozostałych szkołach powszechnych, jak zresztą w każdej szkole powsz. jest b. wiele biednych dzieci, potrzebujących pomocy społeczeństwa.

× MROZY A TRZEŹWOŚĆ. Panujące w ostatnich dniach silne mrozy dają się dotkliwie odczuwać ludności, którą widocznie uważa za najskuteczniejszy środek uśpień kilku względnie kilkunastu kieliszków alkoholu. Skutki: protokół i osadzenie w areszcie do wytrzeźwienia. Notujemy ostatnie ofiary: Wnuk Jan — Zgoda 3, Borowik Juljan — Szeroka 7, Czosnek Antoni — Górna 1, Kazoń Antoni — Krótka 3, Bachor Aleksander — Warty 31.

× NOCNE AWANTURY. Policja przyjęła zameldowanie od Hamer Janiny, zam. przy ul. Marszałkowskiej 27, w sprawie urządzania awantur w szkole w porze nocnej przez młodzież żydowską.

× USIŁOWANIE ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWO. Alojzy Szeląg, lat 18, zamieszkały na kopalni „Kamilla" w Łazach, usiłował dwukrotnym strzałem pozbawić życia kolegę swego Wintera Wiktora. Na szczęście oba strzały chybiły, raniąc tylko lekko Wintera w twarz. Po tym nieudanym zamachu młodociany desperat uciekł do pobliskiej szopy i już tym razem celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Prawdopodobną przyczyną rozpoczliwego kroku utrata pracy w Kasie chorych i nieuleczalna choroba.

× TROSKLIWA ŻONA. Kijas Edward zameldował w policji, że został mu skradziony rewolwer wartości 65 zł. O kradzież oskarżył swoją żonę Genowefę.

× NIEPRZEPISOWA JAZDA. Został pociągnięty do odpowiedzialności przez policję za nieprzestrzeganie przepisowej jazdy Czakała Jan — Mrzygłocka 3. Jazda ta pociągnęła za sobą przejechanie Biesiaka Stanisława, który, na szczęście, uległ tylko lekkiemu pokaleczeniu ręki.

× POŻAR CEMENTOWNI. Onegdaj pomiędzy godziną 10 — 11 w cementowni w Łazach wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł dach i część maszyn. Ogólne straty sięgają 100.000 zł.

Kronika Olkuska.

× ECHA TAJEMNICZEJ ŚMIERCI W STRZEGOWEJ. Niedawno donosiliśmy o naglej śmierci 18-letniego Ludwika Kusia ze Strzegowej, który rzekomo miał wyzionąć ducha pod razami swego ojca. Zameldował o tem na posterunku sąsiad Kusia, Gajewski, który widział, jak stary Kuś znęcał się nad synem, bijąc go po plecach i głowie. Szczegółowe jednak dochodzenie ustaliło, że chłopiec zmarł wskutek zapalenia mózgu, bez winy osób trzecich.

× POŻAR W WIERBCE. Przedwczoraj spalił się dom mieszkalny Karola Kuśmierza w Wierbce. wartości około 5.000 złotych. Pożar powstał wskutek złej konstrukcji komina.

× ZABAWA STRAŻACKA FABR. „OLKUSZ". 9 bm. straż ochotn. fabryki „Olkusz" urządza zabawę taneczną w sali fabrycznej dla swych członków.

× ZABAWA NA „CZERWONY KRZYŻ" ODŁOŻONA. Zapowiedziana na 9 bm. zabawa „Czerwonego Krzyża" nie odbędzie się z przyczyn od Komitetu zabawy niezależnych. Prawdopodobnie termin zabawy przesunięty zostanie na 6 kwietnia rb.

× WIECZÓR ROZRYWEK W WOLBROMIU. Koło amatorskie przy fabryce „Wolbrom", urządza 9 bm. wieczór rozrywek, połączony z tańcami. Zabawa odbędzie się w salach kasyna fabrycznego.

× „SOKÓŁ" OLKUSKI NA WYSTĘPACH W KLUCZACH. Miejscowe gniazdo „Sokoła" wystawi w dniu 9 bm. w sali fabryki papieru „Klucze" sztuczkę „Precz z mężczyznami", oraz urządzi popisy gimnastyczne i tańce. Udział w imprezie bierze również koło sportowe papierni „Klucze".

× NIEOPALANE POCIĄGI. Pociągi ranne ze Strzemieszyc do Katowic, które mają połączenie z pociągiem krakowskim (6 rano) nie są ogrzewane, wskutek czego podróżni narażeni są na przeziębienie się, zwłaszcza przy obecnych silnych mrozach. Czy Dyrekcji Radomskiej znane są takie porządki na st. strzemieszyckiej?

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Terminy przywozu eksponatów na PWK.

Aby zapewnić powodzenie i sukces Powszechnej Wystawie Krajowej całość jej musi być zmontowana z nadzwyczajną precyzją. To też akcja organizacyjna dokoła stworzenia Wystawy ujęta jest w szerokie i w najdrobniejszych szczegółach opracowane ramy regulaminowe, które muszą być jaknajściślej przestrzegane i dotrzymane.

Dziś, w bliskim odstępie czasu od otwarcia Wystawy (16 maj), kiedy ogólne ramy całości zostały wykonane, przez które rozumieć należy wykończenie trwałych gmachów wystawowych wszystkich eksponujących grup, na czoło obowiązków bezpośrednio wiążących już samych wystawców wysuwa się zagadnienie ścisłego dotrzymania obowiązującego terminarzu przy zwózce eksponatów na tereny wystawowe.

Obowiązujący wszystkich wystawców terminarz Powszechnej Wystawy Krajowej został w swoim czasie ogłoszony i przewiduje dla wpływu eksponatów 3 terminy, których dla uniknięcia chaosu i przeszkód tamujących przygotowanie całości na czas, nikomu przekraczać nie wolno.

Dla materjału ciężkiego, obejmującego grupy górnictwa i hutnictwa oraz przemysłów metalowego, maszyn, narzędzi, środków przewozowych i materjałów elektrotechnicznych został ustalony termin przewozu eksponatów na tereny wystawowe w czasie **od 15 stycznia do 10 marca.**

Dla materjału średnio - ciężkiego, obejmującego grupy przemysłów naftowego, mineralnego, szklanego, galanterji metalowej, drzewnego, graficznego itp. obowiązuje termin **od 11 marca do 15 kwietnia.**

Dla materjału lekkiego, na całość którego składają się eksponaty wszystkich pozostałych grupy, **od 5 do 30 kwietnia.**

Hala ciężkiego przemysłu oraz pawilony przemysłów metalowego, maszyn, narzędzi i aparatów, w których zgromadzone będą eksponaty z terminem przyjęcia od 15 stycznia do 10 marca w zupełności przygotowane są do odbioru eksponatów.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE mają usposobienie stałe. Wyjątek stanowi 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, która w tygodniu ubiegłym uległa nieznacznej zniżce. Kursy polskich pożyczek na giełdzie w Nowym Jorku kształtowały się w pierwszym tygodniu stycznia rb. następująco: 8 proc. Pożyczka Dolarowa z 1925 r. — 98.75 dol. (obrót w ciągu tygodnia w nom. wart. — 125.000 dol.); 7 proc. Pożyczka Dolarowa (stabilizacyjna) z 1927 r. — 88.13 (obrót — 241.000 dol.); 6 proc. Pożyczka Dolarowa z 1920 r. — 82.50 (obrót 19.000 dol.); 7 proc. Pożyczka Dolarowa m. st. Warszawy z 1928 r. — 83.94 (obrót 19.000 dol.); 7 proc. Pożyczka Dolarowa Woj. Śląskiego z 1928 r.—84.25 (obrót 28.000 dol).

PROTESTY WEKSLI W GRUDNIU UB. R. Jak stwierdza Ministerstwo poczt i telegrafów, ogółem w urzędach pocztowych na całym obszarze Rzeczypospolitej zaprotestowano w grudniu ub. r. 44.618 weksli na kwotę zł. 7.092.829, czyli w porównaniu z poprzednim miesiącem więcej o 6.455 weksli na kwotę 989.000 zł. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa — 98.790 zł., drugie Łódź—44.342 zł., następnie Lwów—37.485 zł., Poznań — 35.873 zł. Kraków—27.870 zł., Wilno—26.029 zł., Katowice—24.269 zł., Lublin—18.671 zł., Bydgoszcz — 23.849 zł., Królewska Huta — 15.536 zł., Sosnowiec — 14.618 zł., Radom — 12.099 zł., Białystok — 7.859 zł., Kielce — 7.674 zł., wreszcie Drohobycz—6.554 zł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 193.00 — 190.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 83.00, Leszczyński 21.00, El. w Dąbrowie 90.00, Cukier 40.00, Węgiel 96.00, Lilpop 37.25, Norblin 202.00, Ostrowieckie 103.00 — 106.00 — 105.00, Parowozy 29.00, Starachowice 37.50, Borkowski 14.75.

Tendencja bez zmiany.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24, Paryż 34.82 i trzy czwarte, Wiedeń 125.29, Praga 26.38 i pół, Włochy 46.68, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.52, Poż. Dolarowa 5 proc. 103.00, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 110.75.

Tendencja bez zmiany.

Zjawiska astronomiczne w lutym.

Komunikat Pol. Tow. Przyjaciół Astronom.

W wieczory lutowe najokazalej przedstawiać się będzie niebo południowe, gdzie widoczny jest obecnie szereg świetnych konstelacyj, obfitujących w jasne gwiazdy. A więc — ozdoba zimowego nieba, Orjon, ponadto — Pies Wielki z najsilniejszą gwiazdą firmamentu, Syrjuszem, oraz Pies Mały z jasnym Procjonem.

Z planet przyświecają trzy: na zachodzie najpiękniejsza Wenus, nalewo od niej Jowisz, widoczny w pierwszej połowie nocy, oraz w pobliżu zenitu Mars przyświecający charakterystycznym czerwonym blaskiem. Daje się on obecnie doskonale obserwować, gdyż zachodzi dopiero na ranem.

Dnia 13 lutego wieczorem będzie widoczna na zachodniem niebie ciekawa konjunkcja księżyca z planetę Wenus. Ciekawsze jeszcze zjawisko będzie można obserwować w parę dni później — 18 o godz. 21, gdy księżyc po pierwszej kwadrze przesunie się zupełnie blisko jasnego Marsa.

Miesiąc luty odznacza się ubóstwem rojów gwiazd spadających. Księżyc będzie 9-go na nowiu, 17-go w pierwszej kwadrze, 23-go zaś w pełni. Od 11 do 15 będzie można obserwować na nieoświetlonej części tarczy księżyca t. zw. „światło popielate", pochodzące od światła słonecznego, odbitego od naszej ziemi.

Do obserwacyj nocnego nieba najlepsze będą wieczory w pierwszej połowie miesiąca.

PULSA
ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW
od 75 lat wyróżniane
766

Ignacy Paderewski

PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Z wiosną roku bieżącego ma do Polski przybyć znakomity kompozytor Ignacy Paderewski, który wiele lat już bawi poza krajem. Przyjazd Paderewskiego do Polski pozostaje w związku z zamierzoną przez niego budową pomnika twórcy traktatu wersalskiego prezydenta Woodrowa Wilsona.

Rozmyślne niszczenie

DOBYTKU POLSKICH RYBAKÓW.

Rybacy helscy nieustannie żalą się na częste niszczenie sieci i zastawionych na morzu polskiem narzędzi rybackich, które skutkiem najeżdżania przez statki są zrywane i zatapiane.

Rybacy zauważyli, że sieci ich zrywane są i niszczone przeważnie przez okręty niemieckie. Nie ulega zatem wątpliwości, że jest to nowy objaw zdziczenia niemieckiego, stosowany z rozmysłem. Rybacy są w sprawie tej zupełnie bezsilni gdyż zastawionych o kilka kilometrów od brzegu sieci, trudno upilnować przed najechaniem, skoro ostrzegawczych chorągiewek przejeżdżające okręty niemieckie nie omijają.

2 miljony złotych

ZA USUNIĘCIE ZASP ŚNIEŻNYCH.

Atak huraganu śnieżnego osłabł, skutki jednak trwają. Potężne zaspy śnieżne zalegają olbrzymie połacie kraju, a usuwanie ich kosztuje moc trudu i pieniędzy. Nasze władze drogowe, jak kolejowe nie były zupełnie przygotowane na tegoroczne gwałtowne szturmy śniegowych nawałnic. W latach ubiegłych nigdy takich złośliwych figlów zima nie czyniła. Według pobieżnych obliczeń urzędów miarodajnych, usuwanie zasp śnieżnych jedynie z dróg państwowych w całej Polsce kosztować będzie około 2 miljony zł. Sumka ta może oczywiście wzrosnąć, jeżeli złośliwa aura płatać będzie w dalszym ciągu swe kosztowne figle. Dla lepszej orjentacji należy dodać, że w zimie ubiegłej wydano na ten cel zaledwie kilkaset tysięcy złotych.

Straszny testament

GRZESZNEGO RABINA.

W miasteczku Komarowie, woj. Lubelskiego zmarł tamtejszy rabin, który nakazał w testamencie, aby ciała jego nie składano do grobu w ten sposób, jak innych bogobojnych żydów lecz aby **wrzucono je do dołu ująwszy za ręce** i nogi, przyczem za miejsce wiecznego spoczynku kazał wybrać teren **w pobliżu grobu znanej. w Komarowie grzesznicy** i rozpustnicy.

Dzieciom swoim zabronił iść za zwłokami, „gdyż za karawanem unosić się będą duchy djabłów".

Przed pogrzebaniem ciała zgodnie z jego ostatnią wolą, odczytano testament, w którym rabin oświadcza, że za życie **dopuścił się wszystkich grzechów**, jakie **istnieją na ziemi** i m. in. pisze:

„Pomagałem bogatym i krzywdzicielom i oddawałem im sprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze u sierot i wdów, trefne jedzenie czyniłem koszernem, a koszerne trefnem, nie modliłem się, nie przestrzegałem soboty, paliłem w tym dniu papierosy. Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zamężnemi i t. d. **Niema grzechu na świecie**, któregobym **nie popełnił.** Niech będzie przeklęte imię moje na wieki wieków. Nietylko nie wolno ciała mojego grzesznego kłaść obok moich rodziców, ale krzywdę wyrządza się tej grzesznicy, gdy się moje kości złoży obok niej".

Testament ten wywołał ogromne wrażenie wśród żydów w Komarowie i okolicy.

Kijami tłum zabił
PODPALACZA KRUPĘ.

Były organista parafji Leszczyny pow. Kieleckiego, Szczepan Krupa, podpalił na tle porachunków osobistych 4 stodoły, każdą oddzielnie na szkodę czterech gospodarzy. Wszystkie podpalone stodoły spłonęły doszczętnie, wraz ze zbiorami i inwentarzem martwym. Krupa gdy stodoły stały w ogniu, rzucił się do ucieczki, lecz zatrzymany został przez kilku wieśniaków, którzy go zauważyli. Następnie na miejscu zbrodni dokonano na podpalaczu straszliwego samosądu. Zabito go kijami w obliczu niemal całej wsi. Władze wdrożyły śledztwo.

„Raj" bolszewicki
POD GOŁEM NIEBEM.

Wychodzący w Berlinie dziennik rosyjski „Rul" podaje smutny opis kryzysu mieszkaniowego w Leningradzie. Znaczna część domów, które nie mogą być już reparowane, przedstawia poprostu ruinę, wobec czego około 80.000 ludzi musiało opuścić swoje mieszkania. Ponieważ większość tych bezdomnych to robotnicy, więc t. zw. „niepracującym" odbiera się mieszkania, by je oddać tamtym. Zdarza się, że są usuwani z mieszkań byli właściciele nieruchomości, którzy dziś pracują w swych domach jako dozorcy.

Moda na fajki
WŚRÓD KOBIET.

W kołach paryskich arbitrów mody kobiecej istnieje dążność do wprowadzenia mody... palenia fajki. Ponieważ znaczna większość kobiet na Zachodzie pali papierosy, więc przejście do fajki nie byłoby znowu tak trudne. Dają się już słyszeć głosy, że fajki są znacznie zdrowsze, niż papierosy, że zatem należy palić fajki itd. Tym co lansują modę palenia fajek nie chodzi jednak bynajmniej o zdrowie pięknej płci. Chodzi poprostu o dochody dla fabrykantów fajek. Oczywiście, że fajki damskie byłyby inne niż męskie, filigranowe, eleganckie, higjeniczne etc., przyczem na każdą porę dnia i do każdej sukni panie używałyby różnych fajeczek, białych, niebieskich, pomarańczowych, w desenie z inkrustacjami, ręcznie malowanych, słowem, produkcja fajeczek damskich rozwinęłaby się wspaniale. Chodzi poprostu o to, „aby handel szedł".

Kino „CORSO" w Będzinie

Od poniedziałku 4-go do środy 6-go b. r. Wspaniały program sezonu

Znakomity artysta filmowy IWAN MOZŻUCHIN ze swą uroczą partnerką LILI DAGOVER ukażą się w swej najnowszej i najpiękniejszej kreacji pt.

TAJNY KURJER (ROUGE et NOIR -Czerwone i Czarne)

przepiękny dramat życiowo-erotyczny pełen wzruszających momentów osnuty na tle znanego romansu Stendhala w 10 akt. Przepyszne frapujące sceny, czarująca wystawa, mistrzowska gra artystów. Obraz naprawdę godzien podziwu!

NADTO:

CHARLIE CHAPLIN jako BOKSER

Tryskająca szampańskim humorem komedja w 6-ciu aktach.

Krwawa tragedja w Łodzi
Ostatnie słowa majstra, który zabił swego dyrektora.

W nocy z czwartku na piątek rozegrała się w Łodzi krwawa tragedja pomiędzy zredukowanym podmajstrzym przędzalni Widzewskiej Manufaktury, 21-letnim Edwardem Ciesińskim a dyrektorem tej przędzalni Albertem Konem, synem znanego przemysłowca.

Według pierwotnych przypuszczeń sprawa przedstawiała się następująco: Zredukowany Ciesiński poprzysiągł zemstę Konowi, zaczaił się na niego na ulicy Targowej i strzelił do przechodzącego sześć razy z rewolweru. W międzyczasie strzelił również raz i napadnięty. W wyniku strzelaniny zarówno Kon jak i Ciesiński otrzymali bardzo ciężkie rany. Przewieziony do sanatorjum Unitas, Kon zmarł po operacji, nie odzyskawszy przytomności. Ciesiński zaś, ciężko ranny w brzuch, doczołgał się do komendy policji, gdzie opowiedział o zajściu i oddał rewolwer. Przewieziony do szpitala Ciesiński zmarł w ub. sobotę wieczorem.

Na krótko przed śmiercią Ciesiński złożył zeznania, z których wynika, że nie miał on zamiaru zamordowania Kona.

A więc wyjaśnił on, że dnia krytycznego oczekiwał Alberta Kona przy ul. Targowej 57, wiedząc, że o porze tej spotka dyrektora Widzewskiej Manufaktury. Celem oczekiwania Ciesińskiego na Kona była prośba ostatnia, zmierzająca w kierunku wyjednania u Kona przyjęcia do pracy.

Do fabryki nie próbował się dostać, gdyż nie wpuszczali go tam odźwierni i dlatego właśnie zdecydował się czekać na Kona przy ul. Targowej. Tutaj ujrzawszy zbliżającego się Kona, Ciesiński pospieszył za nim chcąc go zatrzymać. Kon zaś, nie poznając w Ciesińskim zredukowanego majstra i przypuszczając prawdopodobnie coś złego, wydobył w pewnej chwili rewolwer, usiłując strzelać. Widząc to Ciesiński nie pozostał obojętny, wydobył również rewolwer i prawie jednocześnie obydwie strony wypaliły.

Zawiadomiona o śmierci Ciesińskiego matka jego dotknięta została ciężką chorobą serca.

Kącik humorystyczny.
MAGISTRAT.

Burmistrzowi małego miasteczka kończy się kadencja. Przed odejściem obchodzi biura w ratuszu, ażeby pożegnać się z urzędnikami. W jednym z odległych pokoików zastaje młodego człowieka śpiącego smacznie nad aktami. Burmistrz klepie go jowjalnie po ramieniu i pyta:

— Panie kolego, jak długo pan pracuje w magistracie?

— Od czternastu dni, panie burmistrzu — odpowiada szybko zapytany.

— Taak?! no to bardzo rychło umiał pan wejść w należytą kolei spraw miejskich Bardzo pan pojętny.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 6 lutego 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 15.

Technik, mierniczy lub dobry kreślarz obznajmiony z robotami Ministerstwa Reform Rolnych — 1.

Agentów handlowych na maszyny — 5.

Majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do Huty Szklanej na butelki — 2.

Pomocników hutniczych na butelki do Huty Szklanej — 10.

Walcownik wykwalifikowany w miejscu — 1.

Odciągacz — 1.

Pomocnik elektromontera — 1.

Spawacz elektryczny — 1.

Tokarz — 1.

Kotlarz wykwalifikowany — 1.

Pomocnik kotlarski — 1.

Robotników niewykwalifikowanych — 25.

Służby domowej kobiet — 7.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 107 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 43 osoby.



CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki) sprzedają apteki.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania



18

ELEGANCKIE

kostjumy maskaradowe

wypożyczam.

Katowice, Marjacka 7 III p. vis-a-vis hotelu Savoy 772

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

10)

— Wiesz dobrze, że to uczynię. Dowidzenia, najdroższa.

Wyliczył sobie czas tak oszczędnie, że byłby spóźnił się na pociąg, gdyby nie fakt, iż trafił szczęśliwie na wagon podziemnego expresu, stojący z otwartemi drzwiami na stacji Brooklyn Bridge. Na dworcu Grand Central kupił bilet, przemknął jak błyskawica koło portjera, który zdjęty zdumieniem otworzył przed nim bramę zamiast zatrzasnąć mu ją przed nosem i, zadyszany rzucił się na ławkę w głębi wozu, w chwili gdy pociąg ruszał w drogę.

— Do djabła! — szepnął, odchylając głęboko. — Nie było to zbyt przyjemne!

Miał przed sobą sporo czasu, ponieważ droga do Heley Springs trwała półtorej godziny, studjował więc tak długo oba listy Rossitera i Krecha, póki nie nauczył się ich napamięć, spodziewał się bowiem, że znajdzie w nich jakiś szczegół, który skieruje go na drogę, wiodącą do prawdy. Niewiele się jednak w nich mieściło poza nieokreślonemi uwagami i niepewnemi danemi. List Krecha, dość zajmujący, był w dwóch trzecich poświęcony pannie Janinie Gray. „To niezwykła dziewczyna — pisał agent — musi ja pan polubić gdy ją pan pozna, zapragnie pan przyjść jej z pomocą równie gorąco, jak ja".

— Jestem ciekawy, czy on się w niej kocha? — pomyślał Jimmy i przez następne dziesięć minut patrzył w okno wagonu, myśląc o Róży.

Pracował u Creightona zgórą trzy lata, zarządzał biurem i personelem. Z zadania wywiązywał się doskonale. Podczas nieobecności Creightona — to znaczy w ciągu trzech czwartych tego czasu, znaczna część odpowiedzialności spoczywała na jego barkach. Creighton nadsyłał rozkazy z miejsca swego pobytu, Jimmy jednak musiał czuwać nad wypełnieniem ich aż do ostatniej litery. Wszyscy współpracownicy w takich wypadkach byli na jego zawołanie i skinienie, jemu też składali raporty, które Jimy komunikował następnie swemu szefowi; czasami zdarzało się, że musiał decydować o jakiejś sprawie na własną rękę i jak dotąd wykazywał zawsze duże uzdolnienia.. Creighton mógł na nim polegać.

Niemniej praca biurowa pozostaje tylko pracą biurową. Horton wiedział, że drabina, wiodąca do sławy i majątku, znajduje się poza granicami ścian biura i marzył, aby już raz postawić nogę na pierwszym jej szczeblu. Zazdrościł swoim podwładnym, którym wydawał rozkazy, oni bowiem mieli sposobność do wybicia się i zdobycia rozgłosu, który dawał nadzieję bogatej nagrody. Pieniądze? Tak, pragnął ich niemniej, jak sławy. Pieniądze bowiem były magicznem zaklęciem, które miało umożliwić małżeństwo z Różą, a Różu była jedynoznaczna z pojęciem szczęścia.

Młodzi porozumieli się ze sobą oddawna, ale los nie powzalał im na zrealizowanie marzeń, choć ukazywał ich źrenicom kuszącą wizję szczęścia. Pensja Róży szła na utrzymanie domu i matki staruszki, której młoda dziewczyna była jedyną podporą, a Jimy poświęcał swoje dochody na opłacanie szpitalnych rachunków za brata kalekę, którego uwielbiał. Oboje więc nie mogli oszczędzić nawet takiej sumy, jaką uznali za minimum, nieodzowne do rozpoczęcia małżeńskiego pożycia.

Czyżby ten wypadek miał mu dać sposobność do odznaczenia się? Czy po skończeniu tej sprawy znajdzie się w takim położeniu, że będzie mógł przedstawić Creightonowi swe ambitne plany i żądać ich zrealizowania, czy też okaże się, że wszystko jest jedynie zwykłą, nędzną tragedją, nie różniącą się niczem od przeciętności, jak to się zdarza jego kolegom w dziewięciu dziesiątych przypadków?

Powrócił znów do listu Krecha i przeczytał jeszcze raz zdanie, w którem wyobraźnia jego odkrywała pewne możliwości „...ona odmawia przyjęcia sądowego wyroku, stwierdzającego samobójstwo...". Mój Boże! Gdyby chodziło tu o morderstwo! Gdyby Jimmowi udało się wyśledzić zbrodniarza!

— Haley Springs! — zawołał nagle konduktor

Jimmy zapytał jakiegoś kolejowego funkcjonarjusza o drogę do banku.

— Prosto przed siebie, przez dwie ulice, potem trzecia na lewo, duży, biały budynek.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Od środy 6 lutego

„Prywatne życie pięknej Heleny"

podług noweli J. ERSKINA. W roli głównej MARJA CORDA.

Następny program: **„Przedwiośnie"**

W rolach głównych: ZBYSZKO SAWAN i MARJA MODZELEWSKA

Kino „Wawel" Sielce—obok Kościoła

Od dnia 3 lutego i dni następne.

„Córka do wzięcia, łowy na zięcia"

arcywesoła komedja w 12 aktach

w roli głównej XENIA DESNI.

NAD PROGRAM **„Kto pod kim dołki kopie".**

Wydział Finansowo-Podatkowy
Nr. Fp. 1603 Kontr. 2.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym zawiadamia, iż Województwo Kieleckie reskryptem z dnia 16 stycznia 1929 roku L. Sm. 3823|6 zatwierdziło specjalne opłaty drogowe na okres budżetowy 1928|29 rok.

Odnośny statut został ogłoszony plakatami w dniu 28 b. m.

Z uwagi na powyższe, Magistrat wzywa wszystkich płatników podatków od nieruchomości, aby całkowite opłaty drogowe (wszystkie 4 raty) wykazane na przesłanych im nakazach płatniczych wpłacili w ciągu lutego 1929 r.

Oddzielnych wezwań Magistrat wysyłać nie będzie.

Po upływie oznaczonego terminu, Magistrat przystąpi do przymusowej egzekucji zaległości wspomnianych wyżej opłat z doliczeniem odsetek za zwłokę i 5 procent kosztów egzekucji. 781

Sosnowiec, dnia 30 stycznia 1929 r.

MAGISTRAT.

Sprzedaż na miejscu i do domu

RESTAURACJA, Skład win i delikatesów

ST. WILCZYŃSKI

DĄBROWA, ulica 3-go Maja Nr. 5

WINA Z BECZKI NA LITRY.

REKLAMOWE WINA lecznicze i stołowe, koniaki i wódki pierwszorzędnych firm. Świeży transport herbaty. Gwarantowanej dobroci konserwy, własnej fabrykacji marynaty, sery, śledzie, wędliny, grzyby, czekolada, bombonierki. 328

Sprzedaż na miejscu i do domu

Na pensję i prowizję potrzebny **AKWIZYTOR** obeznany z branżą samochodową. Oferty do Biura Ogłoszeń, I. Hlawski w Sosnowcu, pod „samochód". 774

BEZ NAUCZYCIELA uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. Szczegółowy prospekt wysyła wraz z katalogiem i okazową książką Wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-44. 737

POTRZEBNA rutynowana ekspedjentka do działu restauracyjnego. Cukiernia Warszawska Sosnowiec.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie
Oddział w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp. członków, że w piątek 8 lutego br. o godz. 19 w I-szym terminie i o godz. 20 w II-m terminie w lokalu Banku Zagłębia w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie Przedwyborcze

Na porządku dziennym: Wybór kandydata na radcę do Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu. 779

Nr. E. 671-28

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie - Górniczej Stefan Kotarski, zam. tamże przy ul. Konopnickiej 8, na zasadzie art. 1146 i 1147 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku nieruchomego, położonego w Dąbrowie-Górniczej przy ul. Sienkiewicza nr. 23, należącego do Ksyla i Mirli małż. Kajzer i Szmula i Goldy małż. Grünszpan w równych częściach niepodzielnie, składającego się z placu ogólnej przestrzeni 84 prętów kwadratowych wraz ze znajdującemi się tam budynkami, domem piętrowym, drewnianym, krytym w części papą w części gontami w stanie średnim, zawierającym 12 ubikacyj, magazynem murowanym z cegły, krytym papą, szopy z desek, krytej papą, przyczem powyższy magazyn należy do L. Zygrajcha z prawem dzierżawy, licząc pięć lat wstecz.

Wspomniana nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, przechowywaną przy Sądzie Pokoju w Będzinie, oznaczoną nr. hipotecznym 53, w zastawie ani dzierżawie, prócz części placu pod magazynem L. Zygrajcha nie pozostaje, znajduje się w posiadaniu Ksyla i Nirli małż. Kajzer i Szmula i Goldy małż. Grünszpan i obciążona jest długami na rzecz: Szmula Lewkowicza zł. 1250, podatkami na rzecz Magistratu m. Dąbrowa-Górnicza zł. 82 gr. 40 i na rzecz Urzędu Skarbowego w Będzinie zł. 451.29 i sprzedana zostanie na pokrycie należności Stanisława Suchańskiego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej złotych 4500 i zamierzający wziąć udział w licytacji winni są złożyć vadium w sumie zł. 450 do miejscowej kasy Skarbowej względnie na ręce prowadzącego sprzedaż komornika.

Opis szczegółowy i inne dokumenty przeglądać można w dnie i godziny urzędowe w kancelarji Komornika lub na tydzień przed licytacją w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

773 Komornik Sądowy KOTARSKI.

Drobne ogłoszenia

Posady i prace

OSOBA inteligentna z lepszej rodziny obejmie gospodarstwo u dobrze sytuowanego pana, w posterunku policji, kasynie lub coś podobnego. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Gosposia. 775

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Będzin Małachowskiego 36. B-cia Tyńscy. 761

WAŻNE DLA P.T. URZĘDNIKÓW (CZEK)!

Każdemu dajemy możność usamodzielnienia się przy niewielkim nakładzie pracy. Chętni zechcą złożyć oferty pod „Wrzos" do Kurjera, Sosnowiec. 790

Kupno i sprzedaż

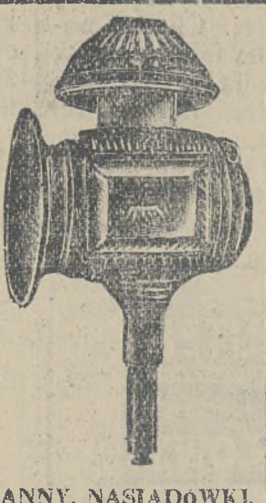
PLAC W SOSNOWCU ok. 700 m. kw. przy głównej arterji, 3 fronty, do sprzedania. Wiadomość: Mecenas Stelągowski, Warszawa, Szopena 6. 789

Reklama jest dźwignią handlu

ADAM HESSE

Sosnowiec, ul. Orla Nr. 11.

Tel. 4-58.



PRZEDSIĘBIORSTWO BLACHARSKO - DEKARSKIE

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

Posiada na składzie w dużym wyborze WANNY, NASIADOWKI, WANIENKI DZIECINNE, oraz LATARNIE POWOZOWE.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów. 696

POSIADA NA SKŁADZIE:

BAKI na benzynę do samochodów osobowych i ciężarowych,

benzyniarki, bańki na olej oraz oliwiarki.

CENY UMIARKOWANE WYKONANIE PUNKTUALNE.

PORTRET do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego 593-4

MASZYNA starego typu w dobrym stanie do sprzedania. 777

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. 3-go Maja 33, sień 12, II piętro. 754

1000-ce SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione. 643-10

KROJU najnowszym systemem szybko i tanio wyucza dyplomowana mistrzyni S. Golnikowa, Sielec, Barbary 21, II piętro. 716

ZAWODOWA Szkoła Samochodowa w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7 — szkoli szoferów mechaników nową metodą. Przy szkole warsztaty samochodowe. — Zapisy codziennie. 784

K kupić, sprzedać, zapośredniczyć najłatwiej można **przez gazetę** SOSNOWIEC, Dęblińska 1 Telefon 73 **Z**

Różne

JEST DO ODEBRANIA pies duży wilczur. Zgłaszać się: Pogoń. Rzymska 8. Podpolrayk. 721

Zgubione dokumenty

ŁYDKO JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 755

ANIELA MOŻDŻEŃ zamieszkała w Klimontowie, gm. Zagórze, unieważnia skradzione weksle: 1) na sumę 500 zł. 2) na 280 zł., wystawione przez Jacha Michała zamieszkałego we wsi Mierzwin, pow. Jędrzejowski; 3) na 200 zł wystawiony przez Tutaja Idziego, zamieszkałego we wsi Mierzwin pow. Jędrzejowski; 4) na sumę 260 zł. wystawiony przez Kola Józefa, zamieszkałego we wsi Mierzwin pow. Jędrzejowski. 779

SZMUL PRAGA Sosnowiec Targowa 15 zgubił pół losu 4-ej klasy Polskiej Loterji Państwowej Klasowej Nr. 116733. 776

NUCHA SOLNA zgubiła patent na drobny handel kat. IV. Sosnowiec, Targowa 10. 771

MOSZEK CHAIM PLAWNER, urodzony 7 lipca 1884 r. zam. w Będzinie, ul. Potockiego 3, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 790

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI